

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXVIII — 1961

Nr 2

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

Str.

<i>J. Makaruk</i> : „Wiedza pomaga w życiu”	33
— «Знание помогает в жизни»	
— „Knowledge is of a great assistance in our life”	
<i>Fr. Sedlaczek</i> : Rozważania na temat wolnego dostępu do półek (cz. 1)	36
— Размышления о свободном доступе (I)	
— Some considerations on the problem of open access (I)	
<i>K. Lewicka</i> : Za i przeciw, czyli co myślą czytelnicy o wolnym dostępie? . . .	43
— За и против, или что думают читатели о свободном доступе?	
— Pros and cons, or what is the readers' opinion on the open access?	
<i>H. Falkowska</i> : Wrażenia z bibliotek szkolnych w Jugosławii	45
— Школьные библиотеки в Югославии	
— School libraries of Yugoslavia	
<i>W. Borkowska</i> : 15-lecie Publicznej Biblioteki Instytutu Urbanistyki i Archi- tektury	50
— Пятнадцатилетие Публичной Библиотеки Института Градостроительства и Архитектуры	
— 15-th anniversary of the Public Library of the Institute of Town Planning and Architecture	
Z życia SBP	54
Из жизни СПБ	
From the life of Polish Librarians' Association	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>abc</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	58
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>Z. Żydanowicz</i> : A catalog of books represented by Library of Congress printed cards	60
Kronika krajowa i zagraniczna	63
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, J. Czarnecka, H. Falkowska,
J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska* (redaktor), *St. Skwirowska,
D. Stępniewska* (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 2

WARSZAWA

ROK XXVIII

J. MAKARUK
Warszawa

„WIEDZA POMAGA W ŻYCIU”

(Ogólnopolski konkurs czytelniczy)

Ogólnopolski konkurs czytelniczy „Wiedza pomaga w życiu” — to dalszy rozszerzony program współzawodnictwa bibliotek, to następne zadanie bibliotekarzy podjęte tym razem wspólnie z instytucjami i organizacjami społecznymi. Ma to swoje logiczne uzasadnienie, oparte na doświadczeniu.

W ubiegłym roku bibliotekarze zgodnie z założeniami podjętego współzawodnictwa starali się przede wszystkim usprawnić działalność bibliotek, jako warsztatów pracy. Na podstawie podsumowania wyników współzawodnictwa stwierdzić należy, że uczyniono wiele, aby biblioteki mogły łatwiej i sprawniej obsłużyć czytelników i możliwości bibliotek w tym zakresie znacznie wzrosły. Trzeba je więc odpowiednio wykorzystać, aby dalej rozszerzać i pogłębiać czytelnictwo.

Te zadania powinni realizować bibliotekarze. Ponieważ dotyczą one jednak nie tylko bibliotek, lecz również organizacji społecznych, które wśród swoich zadań statutowych mają przewidzianą pracę kulturalno-oświatową, postanowiono podjąć te prace wspólnie. Instytucje i organizacje społeczne podejmą konkretną działalność w zakresie czytelnictwa i samokształcenia, a biblioteki obsłużą je książką, czasopismem i poradą instrukcyjno-metodyczną.

W związku z tym ogłoszono wspólnie ogólnopolski konkurs czytelniczy o specjalnym charakterze. Nie będąc konkursem w dosłownym znaczeniu, jest on w istocie jakby programem różnych konkursów czytelniczych, jakie będą przeprowadzane w poszczególnych środowiskach przez placówki kulturalne i organizacje społeczne. Wynika to wyraźnie z założeń podanych w broszurze konkursowej, a mianowicie:

„Program ogólnopolskiego konkursu obejmuje konkursy wojewódzkie, regionalne i lokalne przeprowadzane przez biblioteki, domy kultury, kluby, świetlice, poszczególne ogniska organizacji społecznych, redakcje czasopism, rozgłośnie radiowe i telewizyjne. Konkursy te będą się opierać na założeniach ogólnopolskiego konkursu, ale ich tematyka, zakres, formy

pracy powinny być dostosowane do potrzeb i możliwości środowiska, w którym będą przeprowadzane” *).

Drugą cechą charakterystyczną ogólnopolskiego konkursu czytelniczego jest pozostawienie dużej swobody w doborze tematyki, zakresu i form pracy czytelniczej i samokształceniowej. Realizatorzy założeń konkursu nie są skrupowani warunkami z góry ustalonymi. Mają możliwość dobierania tematu zgodnie z zainteresowaniami czytelników oraz stosowania takich form działalności, które są najbardziej atrakcyjne i skuteczne w danym środowisku.

Wspólnym jest tylko cel tej działalności, która ma zmierzać do: „zwiększenia zainteresowania ogółu społeczeństwa książką i czasopiśmem, jako narzędziem szeroko pojętego kształcenia, samokształcenia i zaspakajania innych potrzeb kulturalnych; pobudzania instytucji i organizacji społecznych do rozwijania ruchu kształcenia wśród społeczeństwa; rozszerzania i pogłębiania działalności bibliotek; włączanie pracy z książką, szczególnie popularnonaukową, do działalności placówek kulturalnych a zwłaszcza świetlic, klubów i domów kultury; pobudzania czytelników do stosowania w praktyce zdobytej wiedzy”.

Trzecią cechą ogólnopolskiego konkursu czytelniczego jest odrębne określenie zadań dla poszczególnych rodzajów placówek kulturalnych i ogniw organizacyjnych przystępujących do konkursu. Chodzi tu o postawienie zadań: 1) dla bibliotek publicznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, 2) dla domów kultury, klubów i świetlic, 3) dla ogniw organizacji społecznych i związków zawodowych. Dodatkowo podane są zadania dla wiejskich placówek kulturalnych w zakresie literatury i czasopiśm rolniczych. W realizacji założeń dotyczących rolnictwa placówki kulturalne i ogniw organizacyjne działające na wsi mają ściśle współpracować z agronomami rejonowymi i zarządami kółek rolniczych.

Obok wyszczególnienia zadań podane są również wymagania, jakie będą brane pod uwagę przy ocenie wyników działalności kulturalnej. Przypomina to trochę programy szkoleniowe, określające wyniki nauczania. Podane kryteria oceny mają również swoje dobre strony. Orientują one realizatorów konkursu w zadaniach i przewidywanych wymaganiach, a Komisjom Konkursowym ułatwią ocenę wyników i zapewnią trafne przyznanie nagród.

Zadania komórek organizacji społecznych dotyczą przede wszystkim prowadzenia zespołów czytelniczych i samokształceniowych, organizowania punktów bibliotecznych w oddalonych od bibliotek miejscowościach oraz przygotowania i przeprowadzania różnych imprez związanych z książką i czytelnictwem. Podobne zadania mają również domy kultury, kluby i świetlice z zaznaczeniem, że powinny skoncentrować swoje wysiłki przede wszystkim:

- 1) „na pełnym wykorzystaniu książki popularnonaukowej, a zwłaszcza technicznej, dla poszerzenia i pogłębienia intensywnych form pracy placówki;

*) „Wiedza pomaga w życiu”. Rok oświatowy 1960/61. W-wa 1960 Min. Kultury i Sztuki, s. 14, 1 nlb. Ogólnopolski Konkurs Czytelniczy.

2) „na organizowaniu imprez oświatowo-rozrywkowych, służących popularyzacji czytelnictwa i samokształcenia” **).

Prócz tego położono nacisk na wprowadzenie do zajęć artystycznych czytania literatury uzupełniającej lub pogłębiającej treść sztuki przygotowywanej w zespole. Zaleca się także udzielanie miejsca w placówce dla zespołów oświatowych organizowanych przez komórki organizacji społecznych i udostępnianie im pomocy naukowych niezbędnych do prowadzenia zajęć czytelniczych lub samokształceniowych.

Zadania bibliotek poza propagowaniem konkursu czytelniczego w swoim środowisku mają charakter usługowy. Bibliotekarze będą pomagać w doborze książek do tematów obranych przez uczestników konkursu i służyć im radą przy realizowaniu zadań konkursowych. Do nich należy też właściwe prowadzenie i wykorzystanie w pracy z czytelnikami: katalogów bibliotecznych, kartotek zagadnieniowych, księgozbiorów podręcznych i zbiorów metodycznych. Bibliotekarze muszą zabiegać o zaopatrzenie czytelni w czasopisma i księgozbiory podręczne, niezbędne do pracy czytelniczej i samokształceniowej, prowadzonej indywidualnie lub w zespołach. Mają dopilnować, aby wymiana i uzupełnianie księgozbiorów w punktach bibliotecznych odbywały się regularnie i były dostosowane do potrzeb czytelników.

Zaleca się organizowanie współpracy aktywu społecznego w rozwijaniu czytelnictwa. Przy pomocy aktywu społecznego można szerzej stosować niektóre formy pracy oświatowej przy bibliotece, w czytelni. Dotyczy to takich form jak zespoły czytelnicze i samokształceniowe, uniwersytety powszechne, cykle wykładów na wybrany temat.

Przy organizowaniu imprez czytelniczych należy sięgać po pomoc organizacji społecznych, lub gdy one same urządzają podobne imprezy, trzeba im nieść pomoc instrukcyjno-metodyczną. Współpraca z organizacjami społecznymi w zakresie rozszerzania i pogłębiania czytelnictwa — to jedno z podstawowych zadań bibliotekarzy. O tym wypada szczególnie pamiętać, gdyż przy ocenie wyników pracy bibliotek w konkursie przede wszystkim uwzględniać się będzie: „ilość placówek kulturalno-oświatowych i ogniw organizacji społecznych, które w środowisku objętym działalnością bibliotek brały udział w konkursie” oraz ilość zespołów czytelniczych i samokształceniowych. Ważnym przy ocenie wyników będzie również procent wzrostu liczby czytelników i wypożyczeń w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym oraz ilość, zasięg i poziom imprez czytelniczych prowadzonych w okresie konkursu przez biblioteki, placówki kulturalne i ogniwa organizacji społecznych.

Im bardziej biblioteki wpłyną na placówki kulturalne i ogniwa organizacji społecznych w kierunku prowadzenia działalności czytelniczej i samokształceniowej, tym większe osiągną wyniki w swojej pracy bibliotecznej. Nie jest to zadanie łatwe, ale jak wykazuje doświadczenie, najzupełniej możliwe do zrealizowania.

Jan Makaruk

**) Op. cit.

ROZWAŻANIA NA TEMAT WOLNEGO DOSTĘPU DO PÓLEK (cz. I)

O wolnym dostępie do pól w publicznych bibliotekach powszechnych zaczyna się dopiero mówić.

Zagadnienie organizacji biblioteki mającej na celu jak najsprawniejsze zaspokojenie potrzeb czytelnika dojrzało w ostatnich latach w krajach demokracji ludowej — u nas nie znalazło jednak odzwierciedlenia w odpowiednich publikacjach. Pierwszą jaskółkę spotykamy w nr 10 „Bibliotekarza” z 1958 r. Od tego czasu do połowy 1960 r. ukazało się dziewięć artykułów, z tego trzy autorów nie polskich. Jeden właściwie tylko artykuł M. Wyczółkowskiej o wolnym dostępie w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Łowiczu informuje o pracy w naszych warunkach, inne — to relacje, rozważania dotyczące bibliotek zagranicznych *).

W ostatnim okresie w Warszawie zorganizowano kilka filii na zasadach wolnego dostępu do pól, ale nikt nie podzielił się tymi doświadczeniami nawet w formie krótkiej informacji czy sprawozdawczej notatki.

A właśnie sprawa wprowadzenia i rozpowszechniania systemu wolnego dostępu jakkolwiek nie podlegająca dyskusji w samym meritum, wymaga gruntownego i wszechstronnego rozważania od strony możliwości jak i trudności wprowadzenia jej w życie.

W bibliotekach naszych powszechnie stosowany jest wolny dostęp do księgozbioru podręcznego w czytelnich choć istnieją jeszcze biblioteki, w których czytelnicy korzystają z niego za pośrednictwem bibliotekarza. W wypożyczalniach natomiast sprawa zaczyna dopiero kiełkować. Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy wydaje się, że należałoby rozważyć przede wszystkim sprawy związane z poszczególnymi etapami realizacji wolnego dostępu, formami udostępniania, lokalem i jego wyposażeniem, księgozbiorem, czytelnikami no i przygotowaniem i osobą bibliotekarza.

Zanim rozważymy te sprawy, trzeba zajrzeć do „wnętrza systemu” i zastanowić się nad ujemnymi i dodatnimi jego stronami, łatwiej wtedy będzie decydować nie tylko czy, ale jak i kiedy można będzie przystąpić do realizacji postulatu wolnego dostępu do pól.

Przy omawianiu dodatnich i ujemnych stron pozwolę sobie odwołać się do wypowiedzi czytelników uzyskanych w ankiecie przeprowadzonej przez Bibliotekę Łódzkiego Domu Kultury w 1960 r. **).

*) Przypominamy czytelnikom artykuły zamieszczone w poprzednich numerach Bibliotekarza: *Cejpek J.*: Wolny wybór w praktyce bibliotek czeskich. R: 25-1958 nr 10; *Morawek J.*: Wolny dostęp do książek. R: 25-1958 nr 10; *H. W.*: O wolnym dostępie — pro i contra (opinia bibliotekarzy NRD). R: 25-1958 nr 11-12; *Wiącek H.*: Z historii bibliotek o wolnym dostępie do pól. R: 25-1958 nr 7-8; *Nagórska I.*: Kilka uwag o ograniczonym wolnym dostępie do pól. R: 25-1958 nr 3; *Wyczółkowska M.*: Wolny dostęp do pól dla czytelników w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece w Łowiczu. R: 26-1959 nr 6; *Handelsman H.*: Biblioteka filozoficzna w Warszawie oraz zagadnienie wolnego dostępu do pól. R: 26-1959 nr 11-12; *Kołodziejska J.*: Biblioteki publiczne w Wielkiej Brytanii. R: 26-1959 nr 6.

**) Obszerniej cytuję wypowiedzi czytelników kol. *Lewicka* w artykule „Za i przeciw...” zamieszczonym na str. 43.

Czy wypowiedzi czytelników jednej tylko biblioteki, a w dodatku w dużym mieście mogą być dla nas miarodajne? Niewątpliwie zmuszają do zastanowienia się i przeanalizowania tych argumentów — jeśli są dodatnie, lub szukania kontrargumentów — w przypadku, gdy są negatywne.

Oto kilka wypowiedzi:

- pomysł do zrealizowania za kilka lat,
- pomysł wymaga dyscypliny społecznej. Na razie nierealny,
- sami czytelnicy wprowadzać będą bałagan,
- u nas jest to niemożliwe dlatego, że pomieszczenie wtedy byłoby za małe. Za granicą pomieszczenia na ten cel są specjalnie budowane,
- świetny pomysł, ale boję się o techniczną stronę, wy pewnie też,
- bibliotekarzom ułatwiłoby to pracę.

W przytoczonych wypowiedziach widoczna jest troska o los zbiorów, jest myśl o czytelniku, o stronie technicznej, o lokalu, nie ma natomiast żadnych elementów sprzeciwu w stosunku do systemu wolnego dostępu do półek.

Tych parę uwag na temat dodatnich i ujemnych stron systemu wolnego dostępu nie wyczerpuje zagadnienia, dlatego też będzie się ono stale przewijać w toku dalszych rozważań.

BIBLIOTEKARZ

Bibliotekarz, który ma organizować wypożyczalnię z wolnym dostępem do półek i w niej pracować musi być głęboko przekonany o potrzebie, wprowadzenia tego rodzaju udostępniania księgozbioru i o korzyściach płynących stąd dla czytelników.

Przystępując do pracy w wypożyczalni o wolnym dostępie bibliotekarz znajdzie się w zupełnie innej sytuacji niż dotychczas, odgradzony od czytelnika ładą biblioteczną.

Z chwilą gdy bibliotekarz znajdzie się obok czytelnika przy regale sytuacja ta zmusi go do wykazania się znajomością jednostki oraz środowiska, ich potrzeb i zainteresowań, różnych dziedzin wiedzy, szerokiego zakresu literatury pięknej.

Bezpośrednie kontaktowanie się z poszczególnymi czytelnikami nie przekreśla form pracy dotychczas stosowanych, a raczej je ugruntowuje i rozszerza.

Nowe zasady organizacji udostępniania księgozbioru, spowodują też zróżnicowanie funkcji pracowników bibliotecznych. Np. przy obsadzie dwuosobowej, jeden z pracowników będzie pracować wśród czytelników, drugi zaś wykonywać będzie wszelkie czynności techniczne związane z wypożyczaniem książek.

Bibliotekarz przestaje „podskakiwać do półek”, nie śpieszy się w wybieraniu książek, bowiem wyboru dokonuje przede wszystkim sam czytelnik. Ileż to razy bibliotekarz, pożyczając z „za lady”, spotkał się z odmową wzięcia dobieranej książki, podczas gdy tu przy wolnym dostępie czeka na czytelnika, któremu pozostawiono znacznie więcej samodzielności. Przy dawnym systemie bibliotekarz spieszył się, aby odprawiać jak najprędzej czytelników — bo inni czekają przy ladzie. Bibliotekarz „bez lady” załatwiwszy jak najprędzej formalności będzie przy półkach radzić i pomagać. Dotychczas niejeden bibliotekarz łatwiej dawał sobie radę „za

ładą", która stawiała się jakby osłoną jego niewiedzy. Teraz dla wielu bibliotekarzy otwierają się, ciekawsze choć trudniejsze zadania.

CZYTELNIK

W „Expresie Wieczornym” z dnia 24 sierpnia 1959 roku ukazała się następująca notatka:

Samoobsługa w b.bliotekach

Każdy, kto przychodzi do Biblioteki Publicznej, najpierw przegląda książki, w liczbie ok. 20 leżące na stole, aby z nich wybrać coś dla siebie. Niestety, są to stale te same książki i gdy się je już przeczyta, trzeba szukać w katalogu lub pytać. Nie zawsze jest na to czas.

Czy nie można by tych książek wyłożyć więcej, lub pozwolić aby każdy mógł sobie wybierać z półki tak, jak to się przyjęło w sklepach przy kupnie? My chcemy się sami obsługiwać i prosimy, by nam na to pozwolono. *J. Odrob.ński* (Warszawa).

Do tej wypowiedzi dodajmy — jak poprzednio głosy czytelników z biblioteki Domu Kultury w Łodzi.

Co mówi tak zwany czytelnik niewyrobiony?

- wolę, gdy mi fachowiec doradzi. Lepiej słuchać rad doświadczonych bibliotekarzy niż samemu ryzykować wybór,
- cenniejsze są rady bibliotekarza niż samoobsługa,
- nie znam wielu pisarzy, a rozmowa z bibliotekarzami bardzo mi pomaga,
- to przedłuży czas wyboru książki, a my mamy tak mało czasu,
- niezbyt przyjemnie byłoby wybierać sobie książkę pod pilną obserwacją.

Na wyrażone tu wątpliwości czytelników możnaby odpowiedzieć, że istnienie lady bynajmniej ich nie usuwa, a kto wie, czy właśnie w rozmowie przy regale nie byłoby łatwiej, korzystniej dokonywać wyboru. Chyba, że czytelnicy, których głosy były cytowane sądzą, że z usunięciem lady zostaliby puszczeni na głęboką wodę bez opieki.

A jak przedstawiają się wypowiedzi zwolenników wolnego dostępu do półek?

- tak; możnaby wybierać wtedy, co się chce,
- czytelnika będą zawsze pociągać półki z książkami,
- warto nim się weźmie książkę „rzucić” okiem, przekartkować,
- samoobsługa pozwoliłaby mi poznać autorów mniej popularnych, a mimo to godnych czytania,
- byłby bliższy kontakt autora z czytelnikiem,
- wymawianie trudnego nazwiska krępuje, ten system zlikwidowałby te trudności.

Na tle cytowanych wypowiedzi spróbujemy dokonać porównania obu systemów:

„Przy ladzie”:

Odciecie, odgrodzenie czytelnika od książki. „Nie wolno”.

Czytelnik czuje się skępowany wobec bibliotekarza.

Zawód, gdy żądanej książki nie dostanie się.

„Przy wolnym dostępie do półek”:

Czytelnik ma prawo sam podejść do „skarbów”.

Czytelnik nie krępuje się w poszukiwaniach i decyzji.

Widać od razu, że brak żądanej książki.

Pośpiech w wyborze, który jest powodowany pewnego rodzaju naciskiem, inni „stoją w kolejce”.

Trzeba przy żądaniu książki wymienić dział, autora, tytuł.

Poradnictwo przez ladę odbywa się na oczach wszystkich.

Zaznajamianie się z księgozbiorem za pośrednictwem katalogu.

Czytelnictwo kierowane, wynikające czasami z biernej postawy czytelnika.

Przy wolnym wyborze nie ma pośpiechu, bo czas pobytu przy regale reguluje sam czytelnik.

Czytelnik może ograniczyć się do powiedzenia np. „tę książkę pożyczam”.

Pomoc możliwie dyskretna, na osobności.

Bezpośrednie rozszerzenie horyzontów, poznawanie autorów, tematów.

Poradnictwo oparte na decyzji czytelnika.

Widzimy, że wypożyczalnia z wolnym dostępem do półek staje się atrakcyjną. Czytelnik może powiedzieć moja biblioteka.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej mówi się, że w bibliotece z wolnym dostępem do półek „można lekturę wybrać jak we własnej szafie z książkami”.

Przy zmianie systemu udostępniania mogą wystąpić pewne trudności. Czytelnik nie zorientuje się w układzie zbiorów, ustawieniu książek w danym dziale, ich oznaczeniu (sygnatura). Wyniknąć może stąd nieśmiałość, zakłopotanie, a nawet pewien opór wewnętrzny.

Musimy pamiętać, że korzystanie z urządzeń bibliotecznych jest dobrowolne. Następnie, że poziom wykształcenia czytelników, umiejętność radzenia sobie w bibliotece są bardzo różne (samodzielność w dokonywaniu wyboru względnie jej brak).

Bibliotekarz musi zdawać sobie sprawę, że pewne jednostki nie znoszą ingerencji innych osób i sprzeciwiają się przyjmowaniu pomocy, a przecież wiemy, że pomocy tej potrzebują, choćby tylko w formie informacji. Gdy bibliotekarz nie może dać sobie rady z samodzielnym czytelnikiem, to nie lepiej przedstawia się sprawa z czytelnikiem, który nie radzi sobie bez bibliotekarza. Taki czytelnik zdaje się prawie całkowicie na pomoc bibliotekarza z za lada. Wiemy, jaką pracę myślową musi wykonać bibliotekarz, gdy staje przed nim czytelnik i pełen ufności mówi: „nie wiem co mam wybrać. Pan(i) najlepiej wie co mam wziąć do czytania”.

Przy wolnym dostępie do półek sytuacja się zmienia. Podczas gdy samodzielny czytelnik zorientowawszy się w układzie księgozbioru i w katalogu — szybko sam się obsłuży, czytelnik niewyrobiony stanie bezradnie przed regałem, przed którym dotychczas broniła go lada.

Czytelnik stojący dotychczas przed ladą napewno poczuje się lepiej sam na sam z książką wyjętą osobiście z półki. Poruszając się początkowo nieśmiało dojdzie sam do wniosku, że do korzystania z biblioteki o wolnym dostępie do półek potrzebne jest przygotowanie i samodzielność.

W wypożyczalniach z wolnym dostępem czytelnik (podobnie jak bibliotekarz) musi mimo woli zmieniać się. Nowa sytuacja w jakiej znajdzie się czytelnik nie pozbawia go prawa do korzystania nadal z pomocy bibliotekarza, tylko charakter tej pomocy będzie inny.

Dochodzimy więc do wniosku, że czytelnik musi stawać się samodzielnym, zaradnym. Dla tych czytelników trzeba pomyśleć o poradach indywidualnych, ale idących w kierunku przysposobienia bibliotecznego.

nego na wzór organizowanego od dawna przysposobienia dzieci do korzystania z biblioteki.

Niewątpliwie, pozostawienie czytelnika w dużej mierze samemu sobie jest bardzo korzystne, ale z drugiej strony trzeba rozciągać kontrolę nie tylko nad tym co czyta, ale i nad tym jak obchodzi się z książką i co wynosi z biblioteki. Będzie jeszcze o tym mowa przy rozważaniu spraw organizacji udostępniania i kontroli. Nie należy oczywiście ujmować tej sprawy tylko w kategoriach zaufania lub braku zaufania do czytelnika.

Do zjawisk występujących przy wolnym dostępie do półek trzeba zaliczyć również zwiększenie się frekwencji i wzrastanie obrotu książki. Obserwują to bibliotekarze bibliotek, w których już wprowadzono wolny dostęp do półek, ale brak jeszcze konkretnych obliczeń. Dlatego jako przykład niech posłużą dane z jednej filii w berlińskiej dzielnicy Prenzlauer Berg: *)

Dział	bez dostępu	przy wolnym dostępie
przyroda	2,5	3,5
technika	2,6	4,3

Stanowi to średnio około 50% wzrostu, a to jest dużo.

RÓŻNE RODZAJE WOLNEGO DOSTĘPU

Wolnego dostępu do półek nie należy utożsamiać z wolnym dostępem do *wszystkich* książek w bibliotece.

Nieudostępnienie całego księgozbioru, a więc istnienie magazynu wynikać może z braku miejsca na sali dla wolnego dostępu do półek, konieczności dania czytelnikom jasnego przeglądu zasadniczego serwisu potrzebnych i poszukiwanych dzieł, a pozostawienie w zapasie w magazynie dzieł rzadziej wykorzystanych lub dzieł, które straciły na aktualności (ale nie na wartości) itp., z potrzeby dostosowania księgozbioru do poziomu czytelników.

Istnieje jednak stale możliwość uzupełniania względnie wymiany zbiorów w wypożyczalni z inicjatywy bibliotekarza, względnie możliwość wypożyczania indywidualnego za jego pośrednictwem z zasobów magazynowych przy jednoczesnym korzystaniu z katalogów.

Biblioteki (w miastach liczących do 10 000 mieszkańców) mające około 20 000 tomów będą miały przeważnie cały zbiór udostępniony bezpośrednio, tworząc tylko minimalny (około 10%) zapas w magazynie. W bibliotekach większych w magazynie znajdzie się więcej książek. Będą to: dzieła bardzo cenne, rzadko czytane, zbyt trudne, dzieła wieloegzemplarzowe.

Jeżeli biblioteka uzna, że może zorganizować tylko częściowy dostęp do półek, to będzie on polegał na udostępnianiu:

- jednego lub kilku działów,
- wyboru wszystkich działów bez literatury pięknej,
- literatury pięknej (tylko),
- wyboru literatury pięknej i literatury popularnonaukowej.

*) Über die Arbeit in Feinhandbibliotheken. Berlin 1957. Zentralinstitut für Bibliotheksvesen.

KSIĘGOZBIÓR

Zorganizowanie księgozbioru w wypożyczalni z wolnym dostępem nie jest łatwe, choć pozornie nie przedstawia ono większych trudności.

Przed wszystkim wysuwa się zagadnienie *wielkości* księgozbioru, które należy rozpatrzyć od strony użytkownika. Swego czasu usiłowano zestawić pewną liczbę dzieł (z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki), które powinien poznać przeciętny czytelnik. Zestawienia dokonywane w najlepszej intencji nie zdały egzaminu. Przyjmując, że walna część księgozbioru jest do bezpośredniej dyspozycji czytelników, nie trzeba zapominać o tym, że udostępniamy dorosłym, dzieciom i że część zbiorów jest w czytelni.

Ciekawe propozycje w tym względzie stawia IFLA dzieląc cały zapas książek w bibliotece w następujący sposób:

- 60% wypożyczalnia z wolnym dostępem do półek dla dorosłych,
- 20% księgozbiór podręczny wzgl. prezencyjny,
- 20% oddział dla dzieci,

nadto dodatkowo

- 10% magazyn książek nieużywanych bezpośrednio.

Przyjmując ten podział możemy dokonać obliczenia, ile książek znajdzie się w każdym dziale w zależności od wielkości miejscowości (liczby mieszkańców).

W naszych warunkach można zrobić pewną poprawkę w stosunku do miejscowości liczących powyżej 10 000 mieszkańców, a mianowicie księgozbiór w wypożyczalni można nieco zmniejszyć (nie przeznaczając do niego całych 60% ogólnego zbioru). Nadwyżkę umieścimy w magazynie. Również w dziale dziecięcym księgozbiór o 6, 8, 10 tysiącach tomów wydaje się zbyt duży i część z niego należy przenieść do magazynu.

Podział księgozbioru w bibliotekach w oparciu o wytyczne IFLA.

Liczba mieszkańców	Ogółem tomów	Wypożyczalnia z wolnym dostępem do półek 60%	Księgozbiór podręczny wzgl. prezencyjny 20%	Oddział dla dzieci 20%	Magazyn książek nieużywanych bezpośrednio 10%
1— 2 000	5— 6 000	3—3 600	1—1 200	1—1 200	500— 600
2— 3 000	7 500— 9 000	4 500—5 400	1 500—1 800	1 500—1 800	750— 900
3— 4 000	10—12 000	6 000—7 200	2 000—2 400	2 000—2 400	1 000—1 200
4— 5 000	12 000	7 200	2 400	2 400	1 200
5— 6 000	12 000	7 200	2 400	2 400	1 200
6— 7 000	14 000	8 400	2 800	2 800	1 400
7— 8 000	16 000	9 600	3 200	3 200	1 600
8— 9 000	18 000	10 000	3 600	3 600	1 800
9—10 000	20 000	12 000	4 000	4 000	2 000
10—15 000	30 000	15 000	6 000	6 000	3 000 + 3 000*
15—20 000	40 000	18 000	8 000	8 000	4 000 + 6 000*)
20—25 000	50 000	20 000	10 000	10 000	5 000 + 10 000*)

*) Nie włączone do wypożyczalni z wolnym dostępem.

Rozpatrzywszy sprawę wielkości księgozbioru trzeba jeszcze rozważyć jego *z a w a r t o ść*.

Wobec tego, że czytelnia ma mieć do dyspozycji pewien komplet książek, księgozbiór w wypożyczalni musi być *d o b o r o w y*. Trzeba dokonać naprawdę odpowiedniego wyboru, aby dać *k o m p l e t r e p r e z e n t a t y w n y* literatury pięknej dla dorosłych i młodzieży, literatury z różnych dziedzin wiedzy i książek dla dzieci.

Księgozbiór w wypożyczalni z wolnym dostępem do półek zasadniczo powinien być duży. Po objęciu go wzrokiem czytelnik musi mieć poczucie, że jest w czym rozpatrzyć się, wybierać. Obok książki, którą się dziś bierze, widać książki, które można wziąć jutro. Obok książki, którą się wybiera stoją książki, o których — gdyby na nie czytelnik przypadkowo nie spojrział — nigdyby nie wiedział.

Mówiąc o doborze księgozbioru trzeba również pamiętać, że dostęp otwarty to nie każda książka dla każdego. Jedna z czytelniczek łódzkich pisze: „...jestem zbyt młoda, a nie chciałabym sobie przez pomyłkę wybierać szmiry, gdy tak dużo jest dobrych książek”. Wypowiedź bardzo znamienita, ale czy wszyscy są takiego zdania?

Bibliotekarz z *z a l a d y* może nie wydać książki, uważając ją za niestosowną dla czytelnika, ale jak pozbawić czytelnika prawa do korzystania z księgozbioru, który jest do dyspozycji ogółu? Jest to zagadnienie poważne, którego tu — omawiając raczej organizację wolnego dostępu — nie rozwiążemy. To sprawa metody udostępniania a nie techniki.

ROZMIESZCZENIE KSIĄŻEK

Omówiwszy sprawę wielkości i doboru księgozbioru rozważymy jeszcze sprawę jego *rozemieszczenia*, która zależy od wielkości i kształtu pomieszczeń bibliotecznych.

Księgozbiór trzeba tak ustawić, aby czytelnicy mogli ogarnąć wzrokiem jak najwięcej działów; zwykle widzą oni przede wszystkim beletrystykę i dlatego lepiej jest w bezpośrednim polu widzenia ustawiać działy literatury naukowej, popularnonaukowej, a dopiero dalej literaturę piękną.

Warto też rozważyć możliwość uzupełnienia literatury pięknej monografiami z historii literatury, opracowaniami krytycznymi umieszczając je np. przed dziełami Słowackiego czy Szekspira.

W mieście fabrycznym na pierwszy plan powinno wysunąć się książki z dziedziny bliskiej produkcji danego zakładu, na wsi dział 63.

Aby czytelnik łatwiej orientował się w układzie zbiorów nad regałami muszą być umieszczone napisy, a na półkach widoczne przegródki.

BIBLIOTECZNE PRZYSPOSOBIE NIE KSIĄŻEK

Przepisy o organizacji księgozbioru przewidywały układ na półkach według systemu dziesiętnego i stosownie do tych potrzeb zbudowana została sygnatura, w której na pierwsze miejsce wysunięto dział, a brak jego wykazuje, że książka należy do literatury pięknej.

Trzeba więc rozważyć czy sygnatura, zrozumiała dla bibliotekarza, nie stanowi dla czytelnika jakichś znaków kabalistycznych. Dotychczas były one rozwiązane za ladą przez podającego książkę bibliotekarza. Czytelnik wprawdzie też miał do czynienia z sygnaturą szukając w katalogu i zgłaszając zapotrzebowanie na książkę, ale zamiast symbolu cyfrowego,

mógł użyć określenia słownego, jakie umieszczone jest obok cyfry. Teraz odpadnie mu recytowanie sygnatur przy żądaniu książki, bo bierze ją sam, a bibliotekarz tylko zapisuje.

Biblioteczne opracowanie książki przy wolnym dostępie do półek nie ulega w zasadzie żadnym zmianom, powinno być tylko dokładniejsze, wyrazistsze. Trochę wyjaśnień ustnych, dobrych napisów, a czytelnik szybko zorientuje się w dżungli regałów.

Przysposobienie książek do użytkowania jest utrudnione, gdy duża stosunkowo ich ilość nie posiada trwałych bibliotecznych opraw. Przy systemie „ładowym” wypożyczanie takich książek jest tolerowane. Przy wolnym dostępie do półek grozi niebezpieczeństwo szybszego niszczenia się książek bez oprawy trwałej. Dlatego zasadniczo udostępniać należy tylko książki poprawione.

Franciszek Sedlaczek

K. LEWICKA
Łódź

ZA I PRZECIW

CZYLI CO MYŚLĄ CZYTELNICY O WOLNYM DOSTĘPIE DO PÓLEK?

Problem stosowania wolnego dostępu do półek pojawia się coraz częściej na łamach naszej prasy bibliotecznej. Dyskutuje się o nim również podczas seminariów szkoleniowych i w koleżeńskich pogawędkach. Stypendia i podróże zagraniczne, możność naocznego stwierdzenia korzyści płynących z tego sposobu udostępniania księgozbioru przysparzają mu — mimo wszystkie zastrzeżenia — coraz więcej zwolenników wśród bibliotekarzy w naszym kraju. Nie bez wpływu na kształtowanie się przychylnych ocen są pierwsze nieśmiałe próby niektórych bibliotek w tym kierunku, przykład księgarń, doświadczenia handlu społecznego, wreszcie fakt, że — chociaż powoli — społeczeństwo nasze dorasta jednak do nowych, wyższych form organizacyjnych w życiu publicznym. Píše o tym ciekawie w 40/1960 r. numerze „Polityki” *Andrzej Mozolowski*.

Bibliotekarza interesują w pierwszym rzędzie sądy o wolnym dostępie samych czytelników, ich aprobata i zastrzeżenia. Na pytania te szukaliśmy odpowiedzi wśród czytelników Biblioteki Łódzkiego Domu Kultury, czytelników zamieszkujących w większości centrum 700 000 miasta.

Zanim rozprowadzono ankietę i podsumowano opinie, czytelnicy mieli możność wysłuchania kilku pogadanek, w których wyjaśniono, na czym polega ta forma udostępniania księgozbioru, określana jako wolny dostęp do półek.

Pierwszą niespodzianką była żywa reakcja czytelników na pytania zawarte w ankiecie. Niemal każdy czytelnik ujawnił i sformułował swój pogląd na ten temat i chętnie się nim z nami podzielił.

I tak spośród 700 rozprowadzonych ankiet 480 czytelników, tj. 2/3, wyraźnie opowiedziało się za wprowadzeniem wolnego dostępu, 180 osób przeciw, zaś 40 nie sprecyzowało wyraźnie swego zdania. W odpowiedziach przebiegała troska o dobro społeczne, o całość księgozbioru, a także wielka życzliwość wobec spraw biblioteki i bibliotekarzy. Te miłe momenty spra-

wiły, że okres „badania opinii publicznej” obfitował w szereg serdecznych dialogów po obu stronach bibliotecznej lady.

Obok ilościowych wyników, ankieta przyniosła cały szereg ciekawych, charakterystycznych sformułowań na temat projektu wprowadzenia wolnego dostępu do półek. Warto przytoczyć fragmenty niektórych z nich, w przeświadczeniu, że swą bezpośredniością i szczerością zainteresują bibliotekarzy. Oto wypowiedzi zwolenników wolnego dostępu:

- ... to doskonały pomysł, będzie można wybierać, co się chce...
- ... będzie można wtedy łatwiej stwierdzić, czy się otrzymaną książkę już czytało kiedyś, czy też nie...
- ... wolny wybór książek byłby dla mnie najmielszym zajęciem...
- ... przy wolnym dostępie miałbym większą śmiałość przy wyborze...
- ... gdy przeglądnię książkę, łatwiej się decyduję...
- ... gdy sam wybiorę, nie będę miał do nikogo pretensji...
- ... wolny dostęp miałby duży wpływ wychowawczy, myślę przede wszystkim o naszej młodzieży...
- ... mogłabym wypożyczać sobie książki, których wypowiedzenie tytułu czasem mnie krępuje (np. z medycyny) albo trudne obce nazwisko autora nie musiałabym wymawiać niepewnie (gdy nie umiem je właściwie przeczytać). Ten system sam zlikwidowałby te trudności...
- ... szalenie lubię grzebać między książkami, zajrzeć do środka. Często rezygnuję z tych przyjemności, by nie być natrętnym. Wprowadźcie wolny dostęp! To złota myśl!
- ... samoobsługa pozwoliłaby poznać autorów mniej popularnych, a mimo to godnych czytania...
- ... często sam tytuł nic mi nie mówi, mieć książkę w ręce, to umożliwia właściwą decyzję...
- ... wolę wolny dostęp, bo nie musiałbym szukać w katalogu!...
- ... przynajmniej bez pośpiechu wyszukiwałbym sobie książki...
- ... nie będę brać „kota w worku” — popieram projekt „bibliosamu”!...
- ... wreszcie unikniemy wyczekiwania w kolejności...
- ... wielu ludzi krępuje się prosić o książki miłosne lub kryminalne, a samoobsługa by to umożliwiła...
- ... tak, jestem za wolnym dostępem, ale wolę by w moich przyjemnościach doboru uczestniczył dobry kompan. W tym wypadku: bibliotekarz...
- ... tak, nieraz katalog nie wystarcza. Mając wolny dostęp do półek można przypomnieć sobie co jeszcze koniecznie należałoby poznać, czego nie sposób pominąć, czasem wybrać nadspodziewanie interesującą książkę...
- ... to jest dobry projekt dla czytelników, którzy przychodzą „na ślepo” do biblioteki i biorą co popadnie...
- ... tak, bardzo, bardzo bym chciał, lecz zamiast 15 minut posiedziałbym u was kilka godzin buszując wśród książek...

Przeciwnicy wolnego dostępu argumentują inaczej:

- ... uważajcie mili bibliotekarze: to atrakcyjny pomysł, ale tylko dla ludzi kulturalnych, uczciwych. Zbyt mało ich mamy! nie dorośliśmy jeszcze do takiego systemu...
- ... przestrzegam was przed stratami!...
- ... powstaną nieporozumienia...
- ... będzie generalny bałagan...

... stop! Nie zapominajcie, jakie mamy społeczeństwo!...
 ... raczej nie, bo co zrobisz ci niewyrobieni?...
 ... nie trzeba żadnego dostępu. Powinny wystarczyć katalogi...
 ... lepiej słuchać doświadczonych rad, niż ryzykować wybór...
 ... straciłbym za wiele czasu na samodzielne szukanie...
 ... jestem nieoczytany. Nie łatwo mi dobrać sobie książkę...
 ... trudno byłoby mi się orientować w takim dużym księgozbiore...
 ... jestem przeciążona pracą; wolę korzystać z obsługi...
 ... nie można byłoby się nigdy doczekać upragnionych książek...
 ... Uważajcie, po roku półki świeciłyby pustką...
 ... niezbyt przyjemnie byłoby wybierać sobie książki pod pilną obserwacją...
 ... trzeba by dodatkowe etaty dla rewidentów, ale wtedy to już nie byłaby samoobsługa...
 ... to jest niemożliwe u nas, bo nasza biblioteka ma za małe pomieszczenie. W nowoczesnych bibliotekach, które widziałam zagranicą, pomieszczenia na biblioteki z wolnym dostępem, były specjalnie budowane na ten cel...
 ... nie, stanowczo nie! nie zdałoby to egzaminu życiowego, tak jak kiedyś w tramwajach skrzynki z prasą. Wtedy gazeta kosztowała 50 gr — książek znacznie droższych nie należy lekkomyślnie traktować (jako igraszki) — mówiąc delikatnie — czasem są przecież w rękach chuliganów...

Niekiedy czytelnicy szukają dla tego problemu rozwiązania kompromisowego pisząc np. „... to byłby świetny pomysł, choć wymaga od was dużego zaufania, kultury, cierpliwości i pobłażliwości. Próba generalna byłaby konieczna”.

albo: „...nie polegajcie proszę na naszych kochanych Polakach. A jednak bardzo bym chciał by był wolny dostęp. Spróbujcie?”.

Wolny dostęp do półek bibliotecznych w naszym kraju pozostaje zagadnieniem otwartym. Wszędzie tam, gdzie ambitni bibliotekarze starać się będą dotrzymywać kroku współczesnemu życiu, problem ten będzie się zjawiać i niepokoić.

Krystyna Lewicka

H. FALKOWSKA
 Warszawa

WRAŻENIA Z BIBLIOTEK SZKOLNYCH W JUGOSŁAWII

W dniach od 25 maja do 8 czerwca 1960 r. bawiła w Jugosławii na zaproszenie Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy Jugosłowiańskich trzyosobowa delegacja naszych bibliotekarzy, członków Zarządu Głównego SBP, m. in. niżej podpisana, przewodnicząca sekcji bibliotek szkolnych.

Koledzy jugosłowiańscy przyjmowali delegację nadzwyczaj gościnnie i serdecznie, starając się o to, byśmy poznali bliżej nie tylko różne biblioteki, ale także najcenniejsze galerie sztuki i muzea, a trasa wycieczki, wiedząca od Belgradu przez Zagrzeb, Lublanę, Rijekę, Split, Dubrownik i Sarajewo była tak pomyślana, iż mogliśmy zwiedzić najpiękniejsze okolice różnych krain Jugosławii, ujrzeć najciekawsze zabytki architektury i napawać się pięknem krajobrazu nadadriatyckiego.

Zwiedzanie bibliotek objęło przede wszystkim biblioteki naukowe (głównie narodowe i uniwersyteckie) oraz kilka większych bibliotek powszechnych. Na bliższe zaznajomienie się z organizacją innych, również nas interesujących bibliotek, pozostało czasu bardzo niewiele. Jednak dzięki uprzejmości kol. kol. bibliotekarzy oraz władz szkolnych mogłam zwiedzić kilka bibliotek szkół podstawowych i szkół średnich w Belgradzie, Zagrzebiu i w Lublanie.

Organizacja bibliotek szkolnych w Jugosławii jest dość niejednolita. Władze szkolne nie wydały zarządzeń, ustalających zasady organizacji i prowadzenia tych bibliotek, pozostawiając wolną rękę dyrekcjom i inspektorom szkół.

Opiekunem biblioteki jest z reguły jeden z nauczycieli, który za jej prowadzenie otrzymuje albo niewielkie dodatkowe wynagrodzenie albo zniżkę godzin obowiązującej pracy lekcyjnej. Etatowi bibliotekarze szkolni należą do wyjątków. Sprawa fachowego bibliotekarskiego przygotowania nauczycieli — opiekunów bibliotek szkolnych również nie jest ujęta zarządzeniami władz szkolnych i nie stworzono systemu szkolenia tych bibliotekarzy. Na zjazdach Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy Jugosłowiańskich postulowano niejednokrotnie konieczność organizowania kursów bibliotekarskich dla nauczycieli. Brak fachowego przygotowania odczuwają sami bibliotekarze szkolni i odbija się to ujemnie na stanie opracowania księgozbioru. Mimo to biblioteki szkolne w Jugosławii mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zakresie pedagogicznej pracy z czytelnikiem. Decydującym czynnikiem są tu bowiem kwalifikacje pedagogiczne nauczycieli, szczere umiłowanie pracy zawodowej, bogactwo doświadczenia dydaktycznego i wysoka kultura czytelnicza. Stanowiska nauczycielskie (analogicznie i bibliotekarskie w bibliotekach naukowych i powszechnych) są obsadzane w dużych miastach jugosłowiańskich drogą konkursu. Dzięki tak wyborowej kadrze praca z książką i czytelnikiem w szkole może osiągnąć wysoki poziom, gdyż bierze w niej udział całe grono nauczycielskie. Nie było takiej biblioteki szkolnej, w której — podczas naszej wizyty — nie zjawiliby się oprócz dyrektora i bibliotekarza inni nauczyciele, włączając się z ożywieniem do rozmowy na temat czytelnictwa uczniów i pracy biblioteki. Wykazywali przy tym zarówno dużą znajomość księgozbioru jak i aktywne, emocjonalne powiązanie z całością pracy nad rozwojem czytelnictwa uczniów. Rozmowa nasza rozpoczęta w lokalu szkolnej biblioteki (przeważnie jednoizbowym), przenosiła się z reguły do pokoju nauczycielskiego, gdzie grupa kolegów, czekających na swoje godziny lekcyjne, udzielała chętnie szczegółowych informacji dotyczących pracy z książką i czytelnikiem w szkolnych kółkach zainteresowań, w organizacjach uczniowskich, a także w procesie pracy lekcyjnej. Warto podkreślić, iż pozalekcyjne życie szkoły jugosłowiańskiej jest bardzo rozwinięte i nauczyciele dają tu duży wkład czasu i ofiarnego wysiłku. Np.: W jednym z gimnazjów w Lublanie znajduje się dwadzieścia kilka kółek zainteresowań*). Zaznajomiwszy się z pracą trzech wybranych kółek mogłam stwierdzić, iż ¹⁰ — prowadzą istotnie

*) Oto wykaz kółek: anglistów, jęz. francuskiego, automobilowe, biologiczne, krajoznawcze, historyczne, matematyczne, pszczelarskie, fotograficzne, gospodarstwa domowego, kinowe, rzeźbiarskie, literackie, bibliotekarskie, marionetek, buchalterów, koszykarskie, radiowe, ratowników, klub sympatyków ONZ.



Delegacja polskich bibliotekarzy w Jugosławii (od lewej: H. Falkowska, Z. Kossonogowa, E. Assbury oraz Nada Sievin-Novakova, kier. Ośrodka Metodycznego Biblioteki Narodowej w Belgradzie)

ożywioną działalność, 2^o — pracę swą łączą ściśle z wykorzystaniem odpowiedniej lektury popularnonaukowej. Zarówno uczniowie, przewodniczący kółek, jak i nauczyciele — ich opiekunowie współpracują blisko z biblioteką szkolną a często tworzą z własnych funduszków małe biblioteki „fachowe”.

Na szczególną uwagę zasługuje świetnie zorganizowany i liczny aktyw uczniowski. Pełni on szereg odpowiedzialnych funkcji w bibliotece i to nie tylko przy porządkowaniu i udostępnianiu księgozbioru, ale także organizuje propagandę książki, imprezy czytelnicze, a nawet bierze udział w naradach, dotyczących uzupełniania księgozbioru.

W szkole podstawowej przy ul. Jovanowa 20 w Belgradzie członkowie bibliotecznego aktywu uczniowskiego zadziwili mnie dobrą znajomością księgozbioru i sprawną organizacją swej pracy. W ciągu paru sekund potrafili wyszukać książkę popularnonaukową na określony temat oraz poinformować krótko o treści niejednej z wybranych przeze mnie książek. Bardzo szybko zorientowali się, iż ciekawił ich ich praca i samodzielnie — bez pomocy nauczycielki — opowiedzieli mnóstwo szczegółów o swej bibliotece. Od nich to dowiedziałam się m. in. o ilustrowanej gazecie uczniowskiej wydawanej drukiem przez ich szkołę i zaznajomiłam się z artykułem o bibliotece, napisanym przez przewodniczącego aktywu. Oni też oprowadzili mnie po czytelni szkolnej, pokazując z dumą nowe jej wyposażenie. Wypytywali o Warszawę i o polskie książki dla dzieci i młodzieży, pokazując mi „polską książkę”. Było to tłumaczenie na jęz. serbski „Króla Maciusia I” Korczaka.

Do niezapomnianych chwil spędzonych wspólnie z młodymi czytelnikami zaliczam również spotkanie z aktywnym bibliotecznym w gimnazjum w Lublanie. Nauczyciel sprawujący opiekę nad biblioteką szkolną ma za ledwie 2 godziny zniżki. Nic dziwnego, że katalogi nie są opracowane należycie i że niewiele czasu może poświęcić na pracę z czytelnikiem. Jednak biblioteka jest czynna przez wiele godzin tygodniowo, dzięki dyżurom aktywności uczniowskiej. W bibliotece obok licznych czytelników — uczniów zastałam kilku nauczycieli m. in. France'a Vodnika, pisarza i poetę, który uczy w tej szkole języka ojczystego. Kol. Vodnik, udzielając cennych informacji o strukturze księgozbioru bibliotecznego, pokazał mi wybór nowel wybitnych pisarzy polskich (m. in. Prusa, Konopnickiej, Orzeszkowej, Żeromskiego) we własnym przekładzie na język słoweński.

Charakterystycznym zjawiskiem w strukturze księgozbiorów jugosłowiańskich bibliotek szkolnych jest duża ilość książek i broszur popularnonaukowych. Produkcja wydawnicza w tym zakresie jest bogatsza, niż u nas. Książki te ukazują się na ogół w bardzo skromnej szacie graficznej, ale jest ich wiele i na różne poziomy. Tekst ich — raczej krótki, rysunki proste i jednobarwne, ale bardzo wyraźne.

To też książki i książeczki popularnonaukowe cieszą się znacznie większą poczytnością niż u nas. Świadczą o tym kartki tych książek mniej nieskazitelnie wyglądające, niż niektóre nasze popularnonaukowe książki biblioteczne. Świadczą o tym zapisy na kartach książki i czytelnika.

Duże znaczenie w pomyślnym rozwoju czytelnictwa uczniów ma wolny dostęp do półek, szeroko stosowany tak w jugosłowiańskich bibliotekach powszechnych jak i w szkolnych. Drażliwego problemu „gubienia”, „znikania” książek przy tym systemie udostępniania zbiorów nie miałam odwagi poruszać wobec sprawnie działającego aktywności uczniowskiej. W każdym razie istnieje napewno związek między wychowawczym aspektem wolnego dostępu do półek stosowanego w bibliotekach szkolnych, a faktem, iż biblioteki powszechne w Jugosławii mogą tak szeroko stosować tę formę udostępniania księgozbioru.

Wśród pozycji beletrystycznych w bibliotece szkoły podstawowej nie widać większej ilości książek wydanych w bogatszej szacie graficznej. Uderza natomiast duża ilość przekładów z najrozmaitszych języków obcych.

W szkołach średnich uwzględnia się szeroko najnowsze pozycje współczesnej literatury rodzimej i obcej, wychodzące daleko poza ramy lektury, określonej programem nauczania.

Księgozbiór podręczny nie jest duży, ale zawiera główne encyklopedie ogólne i specjalne oraz wiele słowników językowych. Ze względu na to, iż poszczególne republiki Jugosławii wydają własne encyklopedie ogólne oraz specjalne (m. in. encyklopedię morską), młodzież szkolna ma się na czym zaprawiać do korzystania z wydawnictw ogólnoinformacyjnych i księgozbiór podręczny jest dość dobrze wykorzystany.

Prenumerata czasopism pochłania znaczną część budżetu biblioteki szkolnej. Istnieje sporo czasopism wydawanych przez samą młodzież szkolną. Wychodzi też specjalne czasopismo dla młodzieży dotyczące spraw książki pt. „Książka i Świat”.

Przysposobienie czytelnicze uczniów — wiadomości o książce i technice pracy umysłowej — są dość słabo uwzględnione w programie nau-

czania w szkole podstawowej, szerzej natomiast w programie szkoły średniej. Np. program kl. XII szkoły średniej w Bośni i Hercegowinie przewiduje 2 godziny tygodniowo na teoretyczne wiadomości z zakresu techniki pracy umysłowej i na ćwiczenia praktyczne w posługiwaniu się bibliografiami. Ćwiczenia te uczniowie szkół w Sarajewie odbywają w tamtejszej Bibliotece Narodowej.

W zakładach kształcenia nauczycieli przewiduje się rocznie 30 godzin zajęć teoretycznych i 15 godzin ćwiczeń praktycznych z zakresu bibliotekarstwa szkolnego. Stosunek godzin przeznaczonych na teorię do godzin praktyki jest więc odwrotny niż w naszych liceach pedagogicznych.

Najłabszą stroną bibliotek szkolnych w Jugosławii jest zły stan opracowania katalogów bibliotecznych. W rezultacie biblioteka szkolna nie przygotowuje uczniów ani do korzystania z katalogów bibliotek pozaszkolnych, ani też nie posiada warsztatu służby informacyjnej. W bibliotece szkoły podstawowej w Belgradzie uczniowie posługują się — jako namiastką katalogu — alfabetycznym spisem literatury pięknej i działowym (według przedmiotów nauczania) książek popularnonaukowych, sporządzonym na arkuszach formatu papieru kancelaryjnego. Trzeba przyznać, że ten prowizoryczny katalog oddaje im cenne usługi, zwłaszcza, iż jest sporządzony w 17 egzemplarzach. Dzięki temu może z niego korzystać jednocześnie duża ilość czytelników, co w bibliotece szkolnej, cierpiącej na „fale” napływu wypożyczających, nie jest sprawą bez znaczenia.

W jednej ze zwiedzanych przeze mnie bibliotek szkół średnich bibliotekarka zakładała właśnie katalog rzeczowy do kilkunastotysięcznego księgozbioru, używając w tym celu kart książki (zapisywała tylko autora i tytuł i wstawiała kartę w odpowiednie miejsce w dziale). Konieczność założenia tego katalogu (dotychczas biblioteka posiadała tylko alfabetyczny) wypłynęła w związku z reformą egzaminów maturalnych.

Tytułem eksperymentu wprowadzono bowiem w ubiegłym roku szkolnym dodatkowo obowiązek pisania przez maturantów „pracy dyplomowej”, dając im na to 3 miesiące czasu przy końcu roku szkolnego. Praca powinna wykazać przygotowanie do studiów wyższych. Obowiązani są oni przy tym do możliwie samodzielnego zgromadzenia potrzebnej im literatury przedmiotu. Bez katalogu rzeczowego korzystanie z biblioteki szkolnej mieli bardzo utrudnione. Rzecz prosta, iż w związku ze swą pracą „dyplomową” maturanci musieli czynić również poszukiwania w bibliotekach pozaszkolnych i w ten sposób uczyli się korzystać zarówno z różnych typów katalogów jak i bibliografii. (Tematy prac były zaczerpnięte z różnych przedmiotów nauczania).

Jeśli w bibliotekach szkolnych zarówno uczniowie jak i nauczyciele orientują się w księgozbiorze — mimo złego stanu katalogów — dzieje się to dzięki temu, iż stosuje się tam z reguły działowo-inwentarzowe ustawienie księgozbioru, a wolny dostęp do półek i częstsze korzystanie z biblioteki pozwala zorientować się w treściowej zawartości księgozbioru. Bibliotekarze szkolni marzą o starannie opracowanych katalogach, ale mają na to zbyt mało czasu.

Na zakończenie tych spostrzeżeń o szkolnych bibliotekach w Jugosławii warto podkreślić szczególną troskę nauczycieli i uczniów o należytą konserwację księgozbioru. W wielu szkołach istnieją kółka młodych introligatorów, a sprawa poszanowania książki jest powierzona aktywowi biblio-

tecznemu. Okładanie w szary papier ma mniejsze zastosowanie niż u nas. Za to przeważająca większość książek nawet tych najcieńszych jest zaopatrzona w twardą okładkę i posiada mocną oprawę. Nierzadko spotyka się książki obłożone w przezroczystą nylonową obwolutę, którą z zasady stosują większe biblioteki powszechne dla dzieci i młodzieży oraz biblioteki Domów Pioniera.

Patrząc w bibliotekach szkół jugosłowiańskich na rzędy książek, świadczących swym wyglądem, iż są często wykorzystywane, a jednak nie ulegają „zaczynaniu” tak szybko jak się to — niestety — dzieje w naszych bibliotekach szkolnych, myślałam o tym, iż problem poszanowania książki przez młodocianych czytelników powinien być w większym niż dotychczas stopniu brany pod uwagę przez naszych bibliotekarzy szkolnych.

Helena Falkowska

W. BORKOWSKA
Warszawa

15-LECIE PUBLICZNEJ BIBLIOTEKI INSTYTUTU URBANISTYKI I ARCHITEKTURY

W marcu 1960 roku upłynęło 15 lat istnienia Publicznej Biblioteki Instytutu Urbanistyki i Architektury. Wąskie ramy artykułu zmuszają mnie do skreślenia jedynie krótkiej historii Biblioteki, ogólnego omówienia jej zadań i działalności, do podsumowania osiągnięć i scharakteryzowania trudności, jakie hamowały jej rozwój w ciągu piętnastoletniego okresu.

Biblioteka powstała 1 marca 1945 r. przy Biurze Odbudowy Stolicy (EOS)¹⁾ w okresie budzenia się Warszawy do nowego życia wśród ruin i popiołów. Pracowała w warunkach zupełnego prymitywu, pozbawiona odpowiedniego lokalu i sprzętu oraz najelementarniejszych pomocy bibliotecznych. Od początku cieszyła się dużą frekwencją czytelników. Architekci wyrwali sobie z rąk co cenniejsze dzieła, z trudem „zdobyte” na kramach ulicznych, domagając się nabywania coraz większej ilości innych — niezbędnych do prac projektowych, związanych z odbudową Warszawy.

Z inicjatywy Min. Oświaty przekształcono Bibliotekę BOS jeszcze w ciągu r. 1945 w Publiczną Bibliotekę Techniczną BOS²⁾. Władze oświatowe wyznaczyły Bibliotece zaszczytną rolę pionierską w dziedzinie polskiego życia kulturalnego. Utworzono po raz pierwszy w Polsce bibliotekę naukowo-techniczną o charakterze publicznym dostępną dla szerokich rzesz czytelników. W okresie międzywojennym, jak wiadomo, powoływano biblioteki techniczne przy politechnikach lub szkołach technicznych, które obsługiwały ograniczoną ilość czytelników. Ministerstwo zobowiązało się subwencjonować Bibliotekę oraz wydelegowało spośród pracowników Biblioteki Narodowej bibliotekarza naukowego na stanowisko kierownika Biblioteki. Według koncepcji Min. Oświaty i BOS Biblioteka miała być uniwersalną w zakresie nauk technicznych. Rok 1946 był dla Biblioteki okresem „prosperity”. Budżet miała pokaźny, dysponowała kilkusobowym personelem, 4-pokojowym lokalem wyposażonym w niezbędny sprzęt, wzbogacała swój księgozbiór cennymi nabytkami. Była bodaj pierwszą biblioteką w Warszawie, która już w r. 1945 nawiązała bezpośrednie kontakty z zagranicą.

W czasie swojej stosunkowo krótkiej działalności zmieniała kilku opiekunów i przeżyła 5 przeprowadzek, które oczywiście nie wpływały dodatnio na tempo i wydajność pracy. W r. 1947 wskutek reorganizacji BOS Biblioteka przeszła pod zarząd Min. Odbudowy i otrzymała nazwę Publicznej Biblioteki Technicznej³⁾. W styczniu 1951 r. przejął Bibliotekę utworzony w r. 1949 Instytut Urbanistyki i Architektury jako już zorganizowany, zasobny w dzieła (ok. 22 000 wol.) gotowy warsztat pracy naukowej. Zmieniono jej nazwę na Publiczną Bibliotekę Instytutu Urbanistyki i Architektury⁴⁾.

Najcięższy okres hamujący jej rozwój przeżyła Biblioteka pod czteroletnim zarządem Min. Odbudowy. W ramach budżetu Ministerstwa nie przewidziano dla niej odrębnych kredytów, korzystała z resztek funduszy podręcznej biblioteki ministerialnej. Do trudności finansowych dołączyły się lokalowe i etatowe. Małe pomieszczenie w nowym lokalu na Górnym Ujazdowie w pawilonie poszpitalnym było niewystarczające. Księgozbiór rozrastał się, frekwencja w czytelni zwiększała się stale wraz z napływem studentów z Politechniki i innych wyższych uczelni. Personel pracował pod ciągłą grozą redukcji. Biblioteka przetrwała jednak zwycięsko ten zły okres i dostała się pod troskliwą opiekę Instytutu Urbanistyki i Architektury. Sytuacja jej uległa pod wieloma względami korzystnym zmianom. Otrzymała piękny lokal, urządzony zasobnie i estetycznie, w siedzibie Instytutu w Pałacu Staszica, z dużą salą czytelnianą ogólną i mniejszą — czasopism. Nadano Bibliotece jednolity kierunek, ustalono właściwy treściowo zakres zbiorów, wytyczono jej zadania, jako biblioteki naukowej specjalnej z zakresu urbanistyki i architektury; charakter jej jako biblioteki publicznej zachowano nadal. Powołano Komitet Biblioteczny jako organ opiniodawczo-doradczy, który pomagał Bibliotece w zakresie uzupełniania zbiorów oraz klasyfikacji rzeczowej.

Z perspektywy 15 lat można obecnie uznać Bibliotekę za najpoważniejszą w kraju placówkę naukową specjalną z zakresu urbanistyki i architektury. Ma ona za zadanie zgromadzić możliwie pełny zbiór piśmiennictwa krajowego, wydawnictwa zagraniczne przydatne dla prac naukowych IUA i studiów z dziedzin wyżej wymienionych oraz z zakresu inżynierii i techniki budowlanej, wykonawstwa budowlanego, przemysłów związanych z budownictwem, ogólnych zagadnień sztuki i sztuk plastycznych, zbiór uzupełniany niezbędnymi podstawowymi dziełami z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych, ekonomiczno-społecznych, historyczno-geograficznych oraz prawnie-ekonomicznych. Biblioteka dba specjalnie o gromadzenie czasopism krajowych i zagranicznych; posiada poważny zasób norm i normatywów technicznych projektowania, katalogi i albumy projektów typowych i wzorcowych, cenniki, kosztorysy, katalogi handlowe i prospekty, mapy, plany, albumy rycin i wszelkiego rodzaju inne materiały, stanowiące niezbędną pomoc dla biur projektowych. Spośród ważniejszych zespołów należy wymienić starannie dobrany księgozbiór podręczny czytelni ogólnej, obejmujący ok. 2 000 wol., zaopatrzone w pierwszorzędne wydawnictwa wprowadzające do pracy i studiów naukowych. Charakterystując ogólnie księgozbiór należy zaznaczyć, że przeważa w nim piśmiennictwo wydane po drugiej wojnie światowej, krajowe i zagraniczne, skromnie przedstawia się zasób druków polskich z XIX wieku oraz z okresu międzywojennego. Jest to zrozumiałe, gdyż Biblioteka powstała w r. 1945, w całkowicie zniszczonej Warszawie. Luki powstałe w zbiorach uzupełnia się drogą wymiany międzybibliotecznej oraz skrętnych poszukiwań w antykwariatach.

Na podkreślenie zasługuje niewielki, lecz cenny zbiór „varsavianów” (ok. 600 wol.), w skład którego wchodzi tak rzadkie dzieła, jak Erndtela „Warsavia physice

illustrata z 1730 r.", Adama Jarzębskiego „Gościniec albo opisanie Warszawy” (1643 r.) przedr. 1909 r., „Opis wszystkich pałaców, domów, kościołów, szpitali i ich possessorów...” Warszawa 1797 r. (biały kruke) oraz inne cenne źródła dla architektury zabytkowej Warszawy, jak Schmidtnera „Zbiór celniejszych gmachów m. st. Warszawy (1823—1824)”. Biblioteka posiada również niewielki zbiorek, bo liczący za ledwie 70 woluminów, starych druków, obejmujących oprócz jednej pozycji podanej wyżej m. in. dzieła klasyków architektury (Witruwiusza, Vignolę, Palladio, Albertiego, de Neufforge’a, Blondel’a i in. wydane w latach 1614—1786 w Bazylei i Paryżu).

Pod względem liczebności stan zbiorów przedstawia się następująco: ogółem wol. 57 000 (całkowicie opracowanych), w tym: czasopism polskich i zagranicznych — wol. 13 000, norm i normatywów — jednostek 3 000, map i planów — ark. 598 itd. Z prenumeraty, wymiany i darów Biblioteka otrzymuje rocznie ogółem 518 tytułów czasopism w tym zagranicznych — 228 (z wymiany ok. 70). W styczniu 1959 r. Biblioteka przejęła na podstawie porozumienia z 1958 r. między Instytutem Urbanistyki i Architektury a Instytutem Budownictwa Mieszkaniowego księgozbiór Biblioteki IBM w ilości ok. 20 000 wol. Połączenie obu bibliotek o pokrewnym zakresie zbiorów, mieszczących się w jednym gmachu było ze wszech miar racjonalne zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i ze względu na sprawniejszą obsługę biblioteczną pracowników naukowych obu Instytutów. W Instytucie Budownictwa Mieszkaniowego pozostawiono księgozbiór podręczny w ilości ok. 3 000 wol. książek i zbiór bieżący czasopism prenumerowanych dla potrzeb Działowego Ośrodka Dokumentacji i Informacji Naukowej oraz pracowników naukowych IBM. Przejęty przez Bibliotekę IUA zbiór jest obecnie w stadium opracowywania i włączania na stałe do księgozbioru Biblioteki IUA.

Biblioteka IUA pełni podwójną rolę, jest biblioteką publiczną o charakterze specjalnym oraz biblioteką instytutową. Plan prac naukowo-badawczych Instytutu oraz potrzeby ogółu czytelników są punktem wyjściowym do planu gromadzenia zbiorów, ich stałego i bieżącego uaktualniania.

Biblioteka obsługuje oprócz pracowników naukowych obu wymienionych wyżej Instytutów, instytuty naukowo-badawcze o pokrewnym zakresie, resorty, biura projektowe i inne placówki naukowe, przede wszystkim zaś młodzież studiującą na Politechnice i innych uczelniach oraz słuchaczy techników zawodowych. W ogóle służy swoimi zbiorami wszystkim, którzy pragną z niej korzystać dla celów naukowych, kształcenia się lub pogłębiania wiedzy zawodowej. Przeciętna miesięczna frekwencja w czytelni wynosi od 800 do 1 000 odwiedzin. Wypożyczanie poza lokal Biblioteki jest ograniczone, przywilej ten mają tylko pracownicy Instytutów, poza tym inne instytucje za pośrednictwem bibliotek. Zasadniczo udostępnia się dzieła na miejscu w czytelni, która czynna jest codziennie (oprócz niedziel i świąt) od 8³⁰ do 19³⁰. System międzybibliotecznego wypożyczania umożliwia Bibliotece sprowadzanie potrzebnych użytkownikom książek z bibliotek krajowych i zagranicznych.

Pod względem organizacyjnym Biblioteka wchodziła w okresie lat 1951—1959 w skład Zakładu Dokumentacji i Informacji Naukowej IUA, chociaż de facto od szeregu lat była placówką samodzielną z własnym regulaminem organizacyjnym zatwierdzonym przez władze zwierzchnie. Dopiero w styczniu 1960 r. została wydzielona jako osobna jednostka organizacyjna, będąca bezpośrednio w dyspozycji Dyrekcji. Schemat organizacyjny Biblioteki jest już obecnie skryształizowany, obejmuje 3 podstawowe działy: 1) Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, 2) Opracowania i Konserwacji Zbiorów z następującymi referatami: a. czasopism i innych wydaw-

nictw periodycznych, b. przechowywania i konserwacji zbiorów (magazyny i introligatornia), 3. Udostępniania Zbiorów (czytelnia, wypożyczalnia miejscowa i międzybiblioteczna), z oddzielnym referatem informacji bibliograficznej. Poza tym referat poradnictwa i szkolenia zawodowego oraz ogólny (administracyjny).

Biblioteka rozpoczęła działalność w okresie, w którym nastąpiły doniosłe przeobrażenia w dziedzinie organizacji i form pracy bibliotek naukowych. Na czoło zadań wysunęło się zagadnienie służby informacyjno-bibliograficznej, propagandy książki i czytelnictwa. Biblioteka również postawiła sobie w okresie piętnastolecia — jako naczelne zadanie — szybką i sprawną obsługę czytelnika, ułatwianie mu pracy naukowej. Rozwinęła również aktywną pomoc przy wyszukiwaniu potrzebnych użytkownikom materiałów, udzielaniu informacji bibliograficznych, rzeczowych oraz katalogowych. Utworzono referat informacyjny. Funkcję informatora pełni kierownik Działu Udostępniania, który ma do pomocy wykwalifikowanego bibliotekarza, wyspecjalizowanego w zagadnieniach bibliografii i informacji. Referat pracuje głównie w oparciu o katalog rzeczowy i centralny katalog wydawnictw z zakresu urbanistyki i architektury; jest on wyposażony w księgozbiór podręczny i pomoce dokumentacyjne (kartoteki specjalne, teki zestawień bibliograficzno-tematycznych itp.). Korzysta poza tym z dobrze zaopatrzonego i rozbudowanego księgozbioru czytelni ogólnej oraz z materiałów Ośrodka Dokumentacji.

Praca referatu nastawiona jest przede wszystkim na zaspokajanie potrzeb instytucji naukowych i biur projektowych oraz indywidualnego czytelnika. Referat współpracuje z czytelnią i wypożyczalnią oraz z Ośrodkiem Dokumentacji i Informacji Naukowej Instytutu w zakresie sporządzania, pod różnymi aspektami, zestawień dokumentacyjnych oraz bibliografii o szerszym zasięgu.

Z poważniejszych osiągnięć, mających na celu rozszerzenie zasięgu usług bibliograficznych i usprawnienie obsługi użytkowników należy wyróżnić następujące prace stale kontynuowane: 1) utworzenie centralnego katalogu wydawnictw z urbanistyki i architektury, ułatwiającego orientację w zbiorach z tej dziedziny znajdujących się w bibliotekach naukowych w Polsce. W chwili obecnej obejmuje on materiał (książki) z Publicznej Biblioteki IUA, Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej, Biblioteki PAN w Gdańsku, Biblioteki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. W najbliższej przyszłości mają być rejestrowane dzieła z bibliotek wrocławskich. Katalog obejmuje 17 000 opisów głównych do katalogu alfabetycznego, tyleż do katalogu w układzie rzeczowym, poza tym 5 000 opisów pomocniczych. Trudności finansowe hamują jednak tempo pracy prowadzonej od r. 1954 z długimi, niejednokrotnie dwuletnimi przerwami, 2) sporządzanie wspólnie z Ośrodkiem Dokumentacji IUA bibliografii urbanistyki i architektury polskiej, obejmującej książki i artykuły z czasopism z okresu powojennego. Praca przebiega pewnymi etapami chronologicznymi; 3) skorowidz ikonograficzny architektury polskiej, obejmujący materiał ilustracyjny z książek i albumów rycin (ogółem 5 000 poz.) w układzie topograficznym; 4) tworzenie kartotek: a) materiałów bibliograficznych wybitniejszych architektów obcych XX w. (poz. ok. 1 000), b) kartoteki polskiej twórczości projektowej w dziedzinie urbanistyki i architektury w okresie międzywojennym (poz. ok. 800 — obejmuje materiał z czasopism architektonicznych sprzed drugiej wojny światowej); 5) przygotowywanie bibliografii budownictwa sportowego, przy wydatnej pomocy architektów (obejmuje ona książki i artykuły, rozdziały, fragmenty z książek itp.). Poza tym Biblioteka prowadzi rejestr zawartości czasopism z interesującej Instytut tematyki z okresu międzywojennego i 1945—1950, w ten sposób uzupełniając materiał dokumentacyjny Ośrodka Dokumentacji, który zaczął działać

dopiero od r. 1951. Z prac publikowanych z dziedziny bibliografii należy podać: *Bibliografię planowania regionalnego i urbanistyki w Polsce w latach 1955—1959* (Wybór). Oprac. przez pracowników Ośrodka i kierownika Referatu Informacyjnego (A. Gl'nczankę, M. Rennert, Z. Zarembiankę). W-wa 1960 oraz „*Rélevé des publications polonaises concernant le probleme de la planification régionale et de l'urbanisme en Pologne parues de 1918 à 1959* (Choix) oprac. przez zespół pracowników Biblioteki IUA. W-wa 1959. (Obie prace wyszły w ramach *Serii prac własnych IUA*, zesz. 59 i 61). Dużą pomocą dla referatu informacyjnego jest *Biuletyn Nabytków* wydawany miesięcznie (w formie powielanej) w układzie dziesiętnym. Jest on stałą informacją o zasobach Biblioteki, a tym samym narzędziem propagandy książki; rozsyłany jest do wszystkich bibliotek i innych instytucji zainteresowanych na terenie kraju oraz do czterdziestu kilku instytucji zagranicznych, z którymi Instytut prowadzi stałą wymianę wydawnictw. Referat organizuje dla celów propagandowych pokazy nowości wydawniczych, wystawy itd.

Biblioteka włącza się również w prace o znaczeniu ogólniejszym, wiążące się z całością działalności bibliotek naukowych: a) prowadzi poradnictwo i szkolenie zawodowe. Konsultacji udziela przede wszystkim bibliotekarzom b.bliotek technicznych, przyjmuje corocznie na praktyki słuchaczy korespondencyjnych kursów bibliotekarskich, pełni rolę eksperta w stosunku do bibliotek technicznych, b) współpracuje z bibliotekami w formie: wypożyczania międzybibliotecznego, wymiany druków zbędnych, informacji bibliograficznej, centralnej ewidencji zbiorów, prac normalizacyjnych i pedagogicznych, wymiany doświadczeń bibliotek, polityki zakupów itp. Biblioteka przykłada wielką wagę do podniesienia zawodowych kwalifikacji własnego personelu. Organizuje zebrania referatowo-dyskusyjne poświęcone zagadnieniom teoretycznym lub technologicznym z zakresu prac bieżących, prowadzi szkolenie wewnątrzzakładowe, wysyła zdolniejszych pracowników na kursy specjalistyczne (m. in. klasyfikacji rzeczowej, dokumentacji, informacji bibliograficznej itd.), zachęca do nauki języków obcych, do udziału w zebraniach bibliotekarskich organizowanych przez SBP oraz władze zwierzchnie bibliotekarskie.

Zamykając bilans pierwszego piętnastolecia działalności Biblioteki, należy stwierdzić, że mimo poważnych trudności w postaci niedostatecznych kredytów na uzupełnianie zbiorów i nowoczesne urządzenie lokalu, niewystarczającej liczby etatów, częstych przenosin zbiorów dezorganizujących normalny tok prac, Biblioteka z roku na rok rozszerza zakres swoich zadań i prac; ugruntowała swą pozycję zarówno w świecie architektonicznym, jak i bibliotekarskim, zyskała popularność. Może się poszczycić piękną kartą w dziejach stolicy, gdyż od pierwszych dni istnienia aż do obecnego momentu niosła i niesie pomoc w postaci cennych materiałów architektom projektującym odbudowę i rozbudowę Warszawy.

Szybkie tempo życia narzuca wciąż nowe problemy do rozwiązania. W planie perspektywicznym Biblioteka zamierza przekształcić Referat poradnictwa i szkolenia w Gabinet metodyczno-instrukcyjny dla bibliotekarzy z bibliotek fachowych, rozbudować Referat informacji bibliograficznej, oraz — wobec coraz większego zainteresowania zagadnieniem budownictwa bibliotecznego — zorganizować Ośrodek Dokumentacji budownictwa bibliotecznego, poza tym rozbudować pracownię intrologorską itd. Oczywiście realizacja zamierzeń uzależniona jest od uzyskania odpowiednich funduszy i zwiększenia etatów.

Władysława Borkowska

1) art. o Bibliotece BOS zob. *Bibliotekarz* 1946 nr 4.

2) Dz. Urz. Min. Ośw. 1945 nr 1.

3) Dz. Urz. Min. Odbud. 1947 nr 4.

4) Dz. Urz. Min. Bud. 1950 nr 16.

Z ŻYCIA SBP

W dniach 19 i 20 grudnia 1960 r. odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja w sprawie centralnych katalogów. Była ona poprzedzona konferencjami regionalnymi zorganizowanymi przez Zarządy Okręgów SBP. Materiały z tych konferencji, na których przedyskutowano zagadnienia wysunięte przez Komitet Organizacyjny Konferencji Krajowej, stanowiły podstawę do opracowania referatów po wysłuchaniu których i dyskusji podjęto następujące uchwały:

U C H W A Ł Y

*Krajowej Konferencji w sprawie centralnych katalogów
zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
w Warszawie w dniach 19 i 20 grudnia 1960 r.*

Uczestnicy Konferencji reprezentujący wszystkie Okręgi SBP oraz najważniejsze ośrodki prac nad centralnymi katalogami — po przedyskutowaniu referatów:

J. Czerniatowicz: Centralne katalogi ogólne w Polsce. Ich sytuacja i perspektywy
H. Uniejewskiej: Problematyka centralnych katalogów specjalnych w Polsce Ludowej

B. Świdarskiego: Centralne katalogi lokalne i regionalne
powzięli następujące uchwały:

1. Plan prac nad centralnymi katalogami

Potrzeby nauki i rozwój czytelnictwa w Polsce Ludowej stawiają przed bibliotekami polskimi zadania w zakresie usprawnienia działalności informacyjnej i wprowadzenia ułatwień w udostępnianiu zbiorów bibliotecznych, zdekomputowanych wskutek wojny i niedostatecznie zasilanych w okresie powojennym. Uznając katalogi centralne za nieodzowne narzędzie w wykonywaniu tych zadań uczestnicy Konferencji widzą konieczność wytyczenia planu najpilniejszych prac nad centralnymi katalogami. Należą do nich:

W zakresie centralnych katalogów *ogólnych* o zasięgu krajowym:

1. Centralny katalog czasopism i innych wydawnictw ciągłych

a) Przystąpienie do opracowania i przygotowania do publikacji centralnego katalogu *czasopism polskich*. Sprawę tę należy potraktować jako szczególnie ważną dla kultury polskiej i zapewnić bazę materialną odpowiednią dla realizacji zamierzonego dzieła.

b) Dalsza rozbudowa centralnego katalogu *czasopism zagranicznych* obejmującego zasoby retrospektywne.

c) Rozbudowa i przyspieszenie wydawania *centralnego katalogu bieżących czasopism zagranicznych*.

Zebrani uznają, że niezbędnym warunkiem wykonania tych prac jest uporządkowanie zbiorów czasopism w bibliotekach i melioracja ich katalogów.

2) Centralne katalogi wydawnictw zwartych

a) Rozbudowa i przyspieszenie wydania *Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych* — *Nowe Nabytki* w bibliotekach polskich oraz rozważenie możliwości rozbicia tego wydawnictwa na większą liczbę zeszytów (serii).

b) Dalsza stopniowa rozbudowa *Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych* — *Nabytki powojenne* (kartoteka).

c) Zaopatrzenie bibliografii polskiej XX wieku, opracowywanej w Instytucie Bibliograficznym BN, w lokalizację pozycji tam wymienionych.

3. Przystąpienie do prac nad centralnym katalogiem *mikrofilmów* i powierzenie ich organizacji oraz wykonania Stacji Mikrofilmowej BN

4. Podjęcie lub przyspieszenie prac nad centralnymi katalogami zbiorów *specjalnych*, jak stare druki, rękopisy, nuty, grafika, kartografia itp.

Akcję tworzenia centralnych katalogów należy wiązać z zagadnieniem lepszego zaopatrzenia bibliotek oraz lepszego udostępnienia ich zbiorów, a mianowicie: z racjonalną i planową polityką gromadzenia zbiorów (specjalizacja bibliotek), z usprawnieniem wypożyczania międzybibliotecznego, rozbudową służby informacyjnej, wzmocnieniem działalności bibliograficznej itp.

5. W zakresie centralnych katalogów *regionalnych i lokalnych*:

a) Zorganizowanie w paru ośrodkach (najbardziej odczuwających potrzebę) centralnych katalogów regionalnych służących potrzebom terenu i współpracujących nad centralnymi katalogami ogólnymi.

b) Kontynuowanie i uzupełnianie centralnych katalogów prowadzonych przez biblioteki powiatowe.

c) Przyspieszenie prac nad centralnymi katalogami bibliotek zakładowych szkół wyższych.

II. Ponadto uchwalono następujące

WNIOSKI I POSTULATY

1. Uznaje się za celowe zakładanie i prowadzenie *centralnych katalogów specjalnych*, stosownie do potrzeb poszczególnych dziedzin.

2. *Bibliografie specjalne* retrospektywne powinny być (w uzasadnionych przypadkach) zaopatrzone lokalizacją wykazanych tam pozycji w celu ekonomicznego zrealizowania w jednej pracy dwóch zadań: informacji bibliograficznej i lokalizacji bibliotecznej.

3. Postuluje się podjęcie prac nad tworzeniem *sieci terenowych ośrodków* dla współpracy nad centralnymi katalogami ogólnymi.

4. Apeluje się do resortów, którym podlegają szkoły wyższe, o utworzenie w większych bibliotekach tych szkół *odrębnych komórek centralnych katalogów* i odpowiednie zaopatrzenie ich finansowe w celu prowadzenia prac i współpracy nad centralnymi katalogami ogólnymi i specjalnymi. Niezależnie od tego oddziały bibliotek zakładowych winny dążyć do jak najszybszego opracowania centralnych katalogów bibliotek zakładowych.

5. Apeluje się do kierowników resortów o *dofinansowanie bibliotek* im podległych w celu uporządkowania i zewidencjonowania zbiorów bibliecznych oraz opłacania prac nad centralnymi katalogami dziedzinowymi i ogólnymi.

6. Apeluje się do resortów o zaopatrzenie bibliotek w odpowiednie *urządzenia do mechanicznej reprodukcji*, ułatwiające szybką wymianę informacji.

7. Instytucje prowadzące lub podejmujące prace nad centralnymi katalogami powinny zgłaszać je i konsultować w Bibliotece Narodowej. Zakład Katalogów Centralnych BN jest obowiązany do *rejestracji* wszelkich katalogów centralnych, do okresowego publikowania ich wykazów oraz do udzielania pomocy metodycznej. Tenże Zakład powinien dostarczać ośrodkom wypożyczania międzybibliotecznego *wykazu bibliotek współpracujących* nad Centralnym Katalogiem Czasopism w bibliotekach polskich.

8. Apeluje się do większych bibliotek, by opublikowały *katalogi własnych zbiorów czasopism*.

9. Postuluje się szersze uwzględnianie w programach szkolenia bibliotekarzy i programach konferencji szkoleniowych oraz w czasopismach fachowych *wiadomości o centralnych katalogach i publikacjach bibliograficznych*.

10. Zebrani widzą konieczność utworzenia *Komisji Centralnych Katalogów* przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich dla wspomagania i koordynacji rozwoju centralnych katalogów w kraju oraz stałego informowania o stanie prac nad nimi.

11. Postuluje się powołanie przy Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich *zespołu do opracowania ekonomicznych sposobów powielania i wymiany opisów wydawnictw wpływających do bibliotek*.

12. Konferencja zwraca się do Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki o rozpatrzenie sprawy zabezpieczenia i udostępnienia dla potrzeb nauko-

wych druków sprzed 1944 r., znajdujących się w bibliotekach szkolnych i powszechnych, a zbędnych dla ich potrzeb.

*

Powyższe uchwały zostały rozesłane do Okręgów SBP oraz do zainteresowanych resortów i bibliotek.

Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek

Dnia 12 grudnia 1960 r. odbyło się posiedzenie inauguracyjne Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek. Po otwarciu obrad przez przewodniczącego SBP kol. B. Horodyskiego — kol. F. Sedlaczek wygłosił referat o stanie budownictwa bibliotecznego w Polsce charakteryzujący budownictwo do 1918 r., w okresie międzywojennym oraz po roku 1945. Komunikat o pracach IFLA w zakresie budownictwa bibliotecznego wygłosiła kol. H. Więckowska.

Następnie omówiono zadania i zakres prac Komisji zreferowane przez kol. R. Przelaskowskiego. Do zadań Komisji należy:

- 1) prowadzenie prac i badań w zakresie budownictwa i wyposażenia bibliotek, inspirowanie tych prac oraz podejmowanie starań o ich koordynację;
- 2) badanie stanu budownictwa i wyposażenia bibliotek w Polsce i za granicą;
- 3) propagowanie wymienionych zagadnień i reprezentowanie potrzeb bibliotek w tym zakresie, a w szczególności inicjowanie wniosków i postulatów;
- 4) wydawanie opinii i ewentualne opracowywanie ekspertyz;
- 5) współdziałanie z instytucjami krajowymi i zagranicznymi prowadzącymi analogiczne prace.

Przewiduje się następujące formy prac Komisji:

- 1) zwoływanie plenarnych posiedzeń Komisji o charakterze organizacyjnym i problemowym;
- 2) organizowanie, względnie inspirowanie narad roboczych, sesji problemowych, wystaw, wycieczek itp.
- 3) opieka lub pomoc w podejmowaniu prac badawczych, staranie o ich publikację, ułatwianie wyjazdów problemowych za granicę, uzyskiwanie subwencji i stypendiów itd.
- 4) prowadzenie wstępnego poradnictwa.

Po dyskusji nad programem działalności Komisji omówiono plan prac na najbliższą przyszłość oraz ustalono skład Komisji, który przedstawia się następująco: przewodniczący — R. Przelaskowski, z-ca przewodniczącego — F. Sedlaczek, sekretarz — E. Kossuth; członkowie bibliotekarze: J. Augustyniak, J. Baumgart, E. Białkowska, J. Błażewicz, A. Bocheński, W. Borkowska, J. Czerni, Z. Dylik, H. Falkowska, S. Gniazdowski, M. Gutry, Z. Hryniewicz, A. Majorek, E. Maliszewska, I. Morstynkiewiczowa, W. Piasecki, W. Rekowa, W. Skoczylas, H. Więckowska, A. Wróblewski; członkowie architekci: J. Gajewski, S. Janicki, Olczakowski, W. Rzepka, J. Wierzbicki.

Komisja zwraca się z apelem do bibliotek i bibliotekarzy o nadsyłanie wiadomości dotyczących podejmowanych teoretycznych i praktycznych prac w zakresie budownictwa i wyposażenia bibliotek w celu informowania o nich na posiedzeniach plenarnych Komisji.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Muzeum literatury: projekt nie nowy. — Pół wieku i bibliobus. — Osiągnięcia i zamierzenia KOBP. — Z czytelnikiem i dla czytelnika. — Zamiast papieru eksportujemy książki.

Otwarcie przed niewieloma dniami w Dreźnie muzeum Kraszewskiego stało się inspiracją dla przypomnienia dawnego już projektu Muzeum Literatury. Jan Parandowski w artykule „Muzeum Literatury” (*Przegląd Kulturalny*, nr 51/60 r.) przytacza swój list, który w tej sprawie rozesłał w czerwcu 1939 r. do wszystkich członków PEN-Clubu, wybitnych muzeologów i historyków literatury. Projekt przewidywał wykupienie przez magistrat warszawski z rąk prywatnych domu przy ul. Mokotowskiej 48, który stanowił niegdyś własność Kraszewskiego i obrócenie go na siedzibę Muzeum Literatury. Miało owo Muzeum zgromadzić portrety pisarzy polskich, rękopisy, od najdawniejszych do współczesnych, pierwodruki, przekłady itp., a także drobiazgi, pamiątki, curiosa.

Realizację projektu, który zyskał sobie przychylność prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, uniemożliwiła wojna. Projekt nie poszedł jednak w zapomnienie, lecz był szereg razy podnoszony przez Związek Literatów Polskich i PEN-Club. Ten ostatni z myślą o przyszłym Muzeum gromadzi nawet liczne pamiątki po pisarzu. Sprawa pozostaje więc nadal aktualna, pewnej tylko zmianie musi ulec koncepcja Muzeum, a to ze względu na działające obecnie Muzeum Mickiewicza, które swymi zainteresowaniami obejmuje całą literaturę polskiego romantyzmu. W związku z tym proponuje Parandowski, aby przyszłe Muzeum Literatury zacieśniło się w granicach od 1863 roku do naszych czasów i przyszłości.

Pozostaje sprawa lokalu. Pałacyk Kraszewskiego przy ul. Mokotowskiej szczęśliwie przetrwał wojenne doświadczenia Warszawy i dzisiaj nie trzeba by go wykupywać z rąk prywatnego właściciela. Wystarczyłoby znaleźć inny lokal dla mieszczącego się w nim kina i klubu studenckiego „Hybrydy”. W warszawskich warunkach rzecz nie jest łatwa, ale nie z rzędu niemożliwych. Zwłaszcza, że idzie o sprawę tak ważną dla narodowej kultury.

Z Mokotowskiej niedaleka droga na Koszykową, gdzie mieści się Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Tej zasłużonej, niezmiennie aktywnej placówce, poświęcony jest reportaż Z. Żmudy pt. „Pół wieku” (*Trybuna Ludu*, nr 3). Obecnie poza Biblioteką Główną Biblioteka Publiczna prowadzi 66 wypożyczalni dla dorosłych, 10 czytelni dzielnicowych, 28 bibliotek dla dzieci, 7 wypożyczalni kompletów i ok. 200 punktów bibliotecznych; w roku bieżącym przybędzie jeszcze 5 placówek bibliotecznych.

Ze zbiorów Biblioteki Głównej, która gromadzi ok. 240 tysięcy tomów, korzystają przede wszystkim studenci, głównie medycyny i dyscyplin technicznych, z bogatego zaś zbioru czasopism czerpią w dużej mierze pracownicy oświatowi i naukowcy.

W bieżącym roku Biblioteka zamierza uruchomić wypożyczalnię beletrystyki w językach obcych oraz przy Bibliotece Głównej — eksperymentalną wypożyczalnię książek naukowych. Oprócz tego zostaje wznowiona praca bibliobusu, który zbliży książkę do mieszkańców peryferyjnych dzielnic miasta. Starej, przeszło pół wieku liczącej placówce, nie obce są też nowe formy pracy z czytelnikiem, do których zaliczyć wypadnie stosowanie wolnego dostępu do półek.

Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych miał już sposobność przedstawić społeczeństwu swe prace na łamach czasopism. Z notatki pt. „Kto czyta i dlaczego” (*Życie Warszawy*, nr 8) dowiadujemy się o jego dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. KOBP pracuje od 1958 r., a jego celem jest badanie czytelnictwa prasy oraz odbioru radia, telewizji i kroniki filmowej, a także badania wpływu, jaki wywierają one na kształtowanie się postaw społecznych. W swych pracach badawczych Ośrodek stosuje metody socjologiczne i w zakresie metodologii współpracuje z szeregiem Zakładów naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Krakowskiego Oddziału PAN.

Z dotychczasowych prac Ośrodka trzeba wymienić badania nad czytelnictwem prasy i słuchaniem radia wśród chłopów woj. krakowskiego, analizę czytelnictwa prasy wśród robotników i młodzieży licealnej Krakowa. Podjęto też badania nad strukturą publiczności prasowej, nad potrzebami czytelnictwa górskich powiatów woj. krakowskiego, nad recepcją dzienników w województwach południowych oraz nad wpływem prasy i radia na rodzinę nowohucką. Wśród najbliższych planów Ośrodka leży podjęcie badań nad czytelnictwem tygodników kulturalnych, nad skutecznością propagandy i reklamy prasowej oraz nad uwarunkowaniem czytelnictwa wśród chłopów.

Rezultaty badań Ośrodka zaciekawiają z pewnością i bibliotekarzy, tych zwłaszcza, którzy w swych placówkach prowadzą wycinkowe badania nad czytelnictwem. Zastanawiającą rzeczą jest jeszcze to, że na liście instytucji współpracujących z Ośrodkiem nie znalazł się Instytut Książki i Czytelnictwa. Wydaje się, że obie te placówki powinny bliżej współpracować, aby nie powtarzać pewnych prac, nie mówiąc już o możliwości wymiany doświadczeń metodologicznych.

O bibliotece „z prawdziwego zdarzenia” to tytuł reportażu z *Głosu Pracy*, nr 9 poświęconego Bibliotece Politechniki Łódzkiej. Reportaż szczególną uwagę zwraca na pracę biblioteki z czytelnikiem, której celem jest nie tylko udostępnienie źródeł naukowych, ale także szeroki rozwój zainteresowań łódzkich studentów. Biblioteka gromadzi bogaty księgozbiór z dziedzin humanistycznych, organizuje wystawy i prelekcje związane z tą tematyką, które cieszą się wielkim zainteresowaniem studentów. Nie zapomina przy tym jednak i o dyscyplinach technicznych. Podobne wystawy towarzyszą konferencjom naukowym, zapoznając przy okazji czytelników z nowościami literatury polskiej i światowej na dany temat. Aby zbliżyć profesorów do studentów, Biblioteka organizuje też ekspozycje dorobku naukowego wykładowców Politechniki Łódzkiej. Niezależnie od działalności pedagogicznej, Biblioteka gromadzi i opracowuje materiały do badań nad zainteresowaniami czytelnictwami studentów i ich rozwojem w trakcie studiów.

Możliwości eksportowe książki polskiej wydawały się nikłe, zwłaszcza ze względu na trudności językowe i trudną konkurencję z produkcją krajów o sprawniejszej niż u nas bazie poligraficznej. Tymczasem jednak, jak podaje Beata Sowińska w artykule pt. „Ekspansja książki polskiej na Zachód” (*Życie Warszawy*, nr 312 z 1960 r.), wartość polskiego eksportu księgarskiego wyniosła w 1959 r. 1,6 mln zł dewizowych, podczas gdy w roku poprzednim — ledwie 1/4 tej sumy. Przyczyniło się do tego szerokie informowanie światowego rynku księgarskiego o naszej produkcji wydawniczej poprzez udział w targach księgarskich i kolportowanie specjalnych wydawnictw informacyjnych. W eksporcie uczestniczy cała nasza produkcja wydawnicza, specjalne jednak zainteresowanie zyskała polska książka naukowa. Z wydawnictw beletrystycznych największym powodzeniem cieszy się klasyka polska, ale i dzieła pisarzy współczesnych, jak Dąbrowska, Parandowski, Brandys, Broniewski, znajdują chętnych nabywców. Zagraniczna Polonia dopomina się

o Kraszewskiego, Orzeszkową, Prusa, a również o Rodziewiczównę i Mniszkównę; bardzo dobrze są też przyjmowane polskie przekłady bestsellerów literatury światowej.

Możliwości eksportowe niewątpliwie wzrosną po uruchomieniu szeregu zaplanowanych przedstawicielstw zagranicznych; tak więc zamiast papieru eksportujemy książki. Korzyść z tego podwójna: finansowa i propagandowa.

abc

A CATALOG OF BOOKS REPRESENTED BY LIBRARY OF CONGRESS PRINTED CARDS. ANN ARBOR, MICHIGAN, THE ASSOCIATION OF RESEARCH LIBRARIES.

Wydawanie *Katalogu Biblioteki Kongresu* zostało poprzedzone masową produkcją drukowanych kart katalogowych, które już od dawna znalazły zastosowanie we wszystkich bibliotekach amerykańskich. Akcję tę prowadziła i prowadzi do dziś Sekcja Kart Katalogowych Biblioteki Kongresu (Card Division of the Library of Congress).

Wobec niesłyszanego wzrostu produkcji piśmienniczej całego świata wielu uczonych amerykańskich a także większość bibliotek w Stanach Zjednoczonych zasygnalizowała potrzebę katalogu w formie publikacji książkowej zawierającego drukowane informacje o wydawnictwach.

Starania o zrealizowanie projektu prowadzone przez Stowarzyszenie Bibliotek Naukowych (The Association of Research Libraries) rozpoczęły się w roku 1936. Najważniejszą rzeczą było zapewnienie współpracy *Biblioteki Kongresu*, znalezienie wydawcy i subskrybentów. Latem 1942 r. wyszły pierwsze egzemplarze *Katalogu*. W ciągu pięciu lat, od 1942 do 1946 r. wydano 167 tomów, które w jednym ciągu alfabetycznym objęły około 2 000 000 pozycji katalogowych. Ta pierwsza seria objęła lata 1898—1942 i nosi tytuł „*A Catalog of Books Represented by Library of Congress Printed Cards*” (Katalog książek objętych drukowanymi kartkami katalogowymi Biblioteki Kongresu).

Mimo pewnych niedociągnięć w opracowaniu materiału spowodowanych pośpiechem (*Katalog* jest bowiem fotograficzną reprodukcją materiałów znajdujących się w *Katalogu Biblioteki Kongresu* bez ich krytycznego skontrolowania), znaczenie *Katalogu* i jego użyteczność okazała się ogromna.

Już w 1946 r. powstaje projekt wydawania suplementu do katalogu podstawowego o charakterze bieżącym. Projekt ten zrealizowano i od r. 1948 zaczął wychodzić bieżący katalog autorski zasobów *Biblioteki Kongresu*. Suplement ten obejmuje 9 zeszytów miesięcznych, 3 kwartalne i 1 roczną kumulację.

W 1949 r. podjęto decyzję wydawania nowej serii *Katalogu*, a mianowicie serii przedmiotowej. W związku z tym pierwotny tytuł *Katalogu* uległ zmianie na „*The Library of Congress Author Catalog*” (Katalog autorski Biblioteki Kongresu) w odróżnieniu od części przedmiotowej zatytułowanej „*The Library of Congress Subject Catalog*” (Katalog przedmiotowy Biblioteki Kongresu), która zaczęła wychodzić w 1950 r.

W krótkim czasie pojawiły się jeszcze inne serie, zależnie od typów katalogowanego materiału. Obok więc „*Books Authors*” i „*Books Subjects*” zaczęły ukazywać się „*Films*” (Filmy), „*Maps and Atlases*” (Mapy i atlasy) oraz „*Music and Phonorecords*” (Nuty i płyty).

W 1956 r. seria „*Books Authors*” uległa jeszcze jednej zmianie, spowodowanej przystąpieniem do współpracy innych bibliotek, które zaczęły nadsyłać swoje karty katalogowe. W ten sposób *Katalog* wzbogacił się o zasoby blisko 500 bibliotek amerykańskich. Pociągnęło to za sobą również zmianę tytułu na „*The National Union Catalog, a Cumulative Author List*” (Centralny Katalog Narodowy. Skumulowany wykaz autorów), który utrzymał się do chwili obecnej.

Cechą różniącą *Katalog Biblioteki Kongresu* od katalogów innych wielkich bibliotek jest to, że materiały w nim zawarte nie są kompletnym obrazem zasobów *Biblioteki Kongresu*. Posiada ona bowiem tysiące książek, które nie weszły do drukowanego katalogu i odwrotnie, drukowany katalog zawiera opisy książek nadesłane przez inne biblioteki, których nie ma w zbiorach *Biblioteki Kongresu*. Inną jeszcze odrębną cechą *Katalogu* stanowi to, że jest on jednocześnie użytkową listą zamówień kart katalogowych. Pomimo innych funkcji i zadań, które w miarę rozwoju wydawnictwa przypadły mu w udziale, cecha ta w dalszym ciągu nadaje piętno jego formie. Na podstawie numeru karty drukowanej, podanego zawsze w opisie książki, użytkownik może zamówić dowolną ilość kart katalogowych w Sekcji Kart Katalogowych Biblioteki Kongresu. *Katalog* ułatwia również odszukanie samej książki na terenie Stanów Zjednoczonych. Niemal w każdym wypadku wskazuje on chociaż jedną bibliotekę, która posiada poszukiwane dzieło.

Materiały zawarte w *Katalogu* nie są jednolite pod względem opracowania. Zasób kart katalogowych obejmujący okres niemal 50-letni, sporządzony według różnych przepisów katalogowania posiada różne formy opisu i druku. Innym powodem różnic w opisach jest to, że karty katalogowe pochodzą z różnych bibliotek kierujących się własnymi instrukcjami.

Zasadniczo każda pozycja składa się z hasła głównego, którym zwykle jest nazwisko autora lub tytuł dzieła, oraz z opisu zasadniczego, na który składają się: dokładny tytuł, data wydania i nazwisko wydawcy oraz ważne i szczegółowe informacje o książce jak: ilość stron, format, rocznik (jeśli opis dotyczy czasopisma), informacje o zawartości wydań zbiorowych. Każda pozycja jest nadto opatrzona w hasła przedmiotowe, podane na dole karty katalogowej najczęściej z lewej strony, w znak lokalizacji informujący przy pomocy skrótu o miejscu znajdowania się książki, w symbol klasyfikacji dziesiętnej (od r. 1930) wreszcie w numer drukowanej karty katalogowej. Opisy pochodzące z Biblioteki Kongresu nie posiadają znaku lokalizacji, zawierają natomiast sygnaturę dzieła. Szczególnie cenne w opisach *Katalogu* są umieszczone obok hasła autorskiego daty urodzenia i śmierci, które wobec wielu jednobrzmiących nazwisk i imion są często jedynym środkiem rozpoznania właściwego autora. Równie ważne dla użytkownika jest podawanie zawartości zbiorów, będące niejednokrotnie jedynym źródłem wiadomości o utworach niesamodzielnych wydawniczo.

Opisy starych kart składają się z tych samych elementów, inny jednak jest ich układ, zależny od okresu, w którym powstała karta. Wiele pozycji posiada nieprawidłowe hasła główne, inne posiadają luki w opisie. Wiele haseł przedmiotowych straciło już swą aktualność.

Poprawki wprowadzone do opisu starych kart dotyczą najczęściej haseł głównych, przy czym pod starym hasłem umieszczane są zawsze odsyłacze do formy nowej, poprawionej, pod którą umieszczono pozycję. Jeśli dokonanie poprawki było niemożliwe, umieszczono w *Katalogu* nowe hasło z odsyłaczem do starej formy.

Oprócz opisów głównych wprowadzono również do *Katalogu* opisy skrócone pod nazwiskami współautorów, czy pod tytułem dzieła opublikowanego anonimowo. Opisy te odsyłają użytkownika do opisu głównego.

Ze względu na szeroki zasięg *Katalogu* ważną sprawę stanowi kwestia pisowni w kartach katalogowych dzieł pisanych innym alfabetem niż łaciński. W wypadkach tych nazwisko autora jest podane zawsze w transliteracji, a tytuł dzieła wymieniony dwa razy, w opisie głównym w pisowni oryginału oraz w transliteracji na dole pozycji z prawej strony. Reszta informacji o książce jest podawana zawsze w języku angielskim.

W opisach przekładów tytuły oryginałów nie są wymieniane.

Fotografie poszczególnych kart katalogowych zostały zmniejszone tak, aby na jednej stronie umieścić 18 pozycji, po 6 w każdej szpalcie.

Pozycje następują po sobie w porządku alfabetycznym haseł głównych. Szeregowanie dzieł jednego autora odbiega nieco od układu alfabetycznego, ponieważ na początku szeregu umieszczone są wydania kompletne dzieł lub ich tłumaczenia. Potem dopiero następują utwory poszczególne, już alfabetycznie według tytułów. W ten szereg włączono również zbiory i wybory dzieł oraz przekłady poszczególnych dzieł zależnie od brzmienia tytułu. Tak więc przekłady tego samego utworu znajdują się w różnych miejscach szeregu alfabetycznego.

Od tej zasady wyjątek stanowią autorzy o ustalonej sławie, klasycy. Tłumaczenia tego samego dzieła gromadzi się tu w jednym miejscu bez względu na różnorodną formę tytułu, odchodząc w ten sposób znów od układu alfabetycznego.

Oprócz katalogu podstawowego „*A Catalog of Books Represented by Library of Congress Printed Cards*” obejmującego zasoby katalogowe z lat 1898—1942, oraz wychodzących od 1948 r. bieżących uzupełnień, ukazały się następujące kumulacje: pierwsza kumulacja pięcioletnia, obejmująca dzieła skatalogowane w okresie od 1942—1952 „*The Library of Congress Author Catalog 1948—52*” Vol. 1—24 oraz za okres 1953—57 „*The National Union Catalog 1953—57*” Vol. 1—28.

Roczne kumulacje zostały doprowadzone do r. 1959 włącznie.

Kolejno ukazują się również kumulacje innych serii *Katalogu*, z których największe znaczenie dla bibliotek posiada seria „*Books Subjects*” ukazująca się, jak to było powiedziane, od r. 1950.

Jest to wydawnictwo kwartalne. Zamiast jednak nr 4 ukazuje się już skumulowany rocznik. Zaprojektowano również 5-letnie kumulacje, z których pierwsza za lata 1950—54 ukazała się w r. 1955.

Seria ta spełnia rolę bibliografii przedmiotowej dzieł bieżąco wpływających do Biblioteki Kongresu i innych bibliotek związanych z nią współpracą. Obejmuje ona opisy dzieł zwartych, czasopism i map wydawanych we wszystkich językach, które używają w pisowni czcionki łacińskiej, greckiej, hebrajskiej i cyrylicy. Ostatnio zaczęto uwzględniać również dzieła pisane w języku chińskim, japońskim i koreańskim oraz dzieła w językach indyjskich w transliteracji.

W porównaniu z opisem w katalogu autorskim opis w katalogu przedmiotowym jest mniej szczegółowy, jakkolwiek zawiera wszystkie zasadnicze elementy opisu rejestracyjnego. Pominęto w nim adnotacje, hasła przedmiotowe, często brak również symbolu klasyfikacji dziesiętnej.

Dzięki dobrze zastosowanym różnicom w grubości i wielkości czcionki, bibliografia ta jest bardzo czytelna i łatwa w użyciu.

Opisy uszeregowane alfabetycznie znajdują się pod hasłami przedmiotowymi. Hasła zaczerpnięte ze „*Słownika haseł przedmiotowych użytych w Katalogu Biblioteki Kongresu*” (*Subject Headings Used in the Dictionary Catalog of the Library of Congress*), są dwojakiego rodzaju: główne i podrzędne.

Nie należy sądzić, że książki w „*Books Subjects*” znajdują się pod hasłem przedmiotowym wymienionym w tej pozycji w „*Books Authors*”. Najczęściej dzieje się inaczej. Decydują tu inne założenia katalogu autorskiego i inne przedmiotowego.

Hasło główne wyróżniające się największą czcionką znajduje się u góry każdej stronicy jako żywa pagina.

Hasła podrzędne nie powtarzają hasła głównego zastępując jego brzmienie kreską, po której następuje określnik. Hasła podrzędne zmieniają się zależnie od materiału zgromadzonego pod hasłem głównym. Wiele z nich to nazwy miejscowości lub przymiotniki narodowe.

Poszukiwania należy rozpoczynać zawsze od hasła specjalnego, lub w wypadku, gdy go nie ma od hasel pokrewnych. Należy wykorzystać również ogromnie rozwinięty system odsyłaczowy. Oprócz odsyłaczy od hasel nieużywanych do użytych, odsyłaczy do hasel specjalnych bliżej związanych z tematem, spotyka się tu również odsyłacze do nazwisk, do nazw towarzystw, instytucji, firm, do nazw miejscowości, do dziedzin botanicznych i zoologicznych. Przy hasłach głównych po „see also” (zob. też) zgromadzono zwykle sporą ilość hasel pokrewnych.

Dzieła beletrystyczne znajdują się pod hasłami wskazującymi formy literackie.

Autobiografie — pod nazwiskiem autora z wyjątkiem członków towarzystw czy innych grup społecznych, kiedy wiadomości biograficzne są ważne ze względu na historię tej grupy.

Hasła przedmiotowe następują po sobie w porządku alfabetycznym. Zdarzają się jednak odstępstwa od układu alfabetycznego, jeśli to jest korzystne dla użytkownika. Tak więc w wypadku, gdy hasło główne oznacza historię kraju, następstwo hasel podrzędnych jest chronologiczne. Gdy to samo hasło występuje w *Katalogu* jako nazwisko, nazwa miejsca i jako rzeczownik pospolity, szeregowanie hasel odbywa się według następującej kolejności: nazwisko, miejsce, rzeczownik.

Katalog Biblioteki Kongresu wraz ze wszystkimi seriami to wydawnictwo jedyne w swoim rodzaju. Regularność ukazywania się, bogactwo informacji o książce pozwalają mu spełniać rolę precyzyjnej i na wskroś nowoczesnej bibliografii. Gigantyczne rozmiary czynią z niego narzędzie naukowe informujące o produkcji wydawniczej całego świata.

Zofia Żydanowicz

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Wystawy

W styczniu br. Związek Polskich Plastyków wspólnie z Biurem Wydawniczym „Ruch” zorganizował w Warszawie drugą z kolei Wystawę Ilustracji dla Dzieci.

Dorobek polskich ilustratorów w dziedzinie grafiki książki dziecięcej jest znany i uznany także poza granicami Polski. Niejednokrotnie już polskie wydawnictwa dla dzieci były wyróżniane i nagradzane na wystawach międzynarodowych.

Wyeksponowane w Galerii Sztuki prace 35 plastyków stanowić będą ilustracje do zaplanowanych na rok bieżący ok. 50 tytułów wydawniczych dla dzieci.

* * *

W British Museum otwarta została w początkach listopada ubiegłego roku wystawa poloników znajdujących się w zbiorach tej Biblioteki.

Zgromadzone na wystawie eksponaty reprezentowały polskie piśmiennictwo od XV w. do czasów najnowszych. Znalazły się tam inkunabuły, rzadkie pierwodruki, cenne rękopisy, zabytkowe sztychy i stare mapy.

Wystawa została zorganizowana dla upamiętnienia 1000-lecia Państwa Polskiego.

Konkurs czytelniczy książek historycznych

Polskie Towarzystwo Historyczne włączając się do ogólnopolskiego konkursu czytelniczego „Wiedza pomaga w życiu” ogłosiło konkurs czytelniczy dla miłośników książki historycznej. Konkurs rozpoczął się 15 grudnia ubiegłego roku i trwać będzie do 1 czerwca br. Zwycięzcom przyznane zostaną nagrody. Szczegółowych informacji o warunkach konkursu udzielają biblioteki wojewódzkie i powiatowe oraz Oddziały PTH i TWP.

Zagraniczne wydawnictwa

Ostatnio ukazała się staraniem Belgijskiego Komitetu Bibliograficznego praca J. L. Dargent pt. „Les nouvelles conventions internationales d'échange”. Oprócz zamieszczonych tam tekstów sprawozdań z posiedzeń międzynarodowych komisji oraz tekstów aktualnych konwencji międzynarodowych sprawa międzynarodowej wymiany wydawnictw została także przedstawiona w rozwoju historycznym.

*

W Hadze wydany został kolejny tom Actes du Conseil de la FIAB zawierający sprawozdanie z 25 sesji FIAB, która odbyła się we wrześniu 1959 r. w Warszawie.

Nagrody 1960 r. za twórczość literacką i naukową

Redakcje tygodników społeczno-literackich dorocznym zwyczajem nagrodziły i wyróżniły w 1960 r. następujących autorów:

Nagroda red. Argumentów przyznana została Tadeuszowi Brezie za „Spiżową bramę”.

Nagrodę red. Nowej Kultury otrzymał Stanisław Wygodzki za tom opowiadań „Koncert życzeń”. Wyróżnieni zostali Maciej Patkowski za książkę „Południe” i Jarosław Rymkiewicz za tom wierszy zatytułowany „Człowiek z głową jastrzębia”.

Nagrody red. Polityki:

w dziale prac naukowych, pop.-naukowych i publikacji źródeł historycznych: dwie II-gie nagrody uzyskali:

Karol Marian Pośpieszański — „Sprawa 58 tysięcy Volksdeutschów” (praca źródłowa),

Józef Popkiewicz i Franciszek Ryszka — „Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce Polski międzywojennej” (monografia);

trzy III-cie nagrody uzyskali:

Bogusław Drewniak — „Robotnicy sezonowi na Pomorzu Zachodnim”,

Wiktor Lemiesz — „Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma”,

Maria Turlejska — „O wojnie i podziemiu, dyskusje i polemiki”.

Wyróżnieni zostali:

Stanisław Kubiak i Franciszek Łozowski — „Rady robotniczo-żołnierskie w Wielkopolsce 1918—1919”,

Dyzma Gałaj — „Powstanie Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”.

w dziale wspomnień i pamiątek:

I nagroda Marcjanna Fornalska — „Pamiętnik matki”.

II nagroda Marian Porwit — „Obrona Warszawy. Wrzesień 1939”.

Wyróżnieni zostali:

H. Holland, W. Jedlicka, T. Karwacka, J. Wilhelmi — zespół redaktorów „Wspomnień” Ludwika Krzywickiego,

Tadeusz Klimaszewski — „Verbrennungskommando Warschau”.

Nagrody red. Przeglądu Kulturalnego za prace publikowane na łamach pisma:

Tadeusz Breza — „Urząd”,

Marcin Czerwiński — cykl esejów „Słownik socjologiczny”,

Edmund Osmańczyk — cykl esejów „Listy z ziemi”,

Stefan Żółkiewski — zbiór szkiców „Perspektywy literatury XX w.”.

Red. Życia Literackiego przyznała 2 równorzędne nagrody — za twórczość eseistyczną i krytykę literacką Mieczysławowi Jastrunowi i Janowi Błońskiemu; za twórczość publicystyczną Konstantemu Grzybowskiemu i Wilhelmowi Szewczykowi.

K O M U N I K A T Y

Wspomnienia bibliotekarzy

Pragnąc udostępnić, choć w części, bogaty plon konkursu na wspomnienia bibliotekarzy w okresie 15-lecia Polski Ludowej rozpoczynamy już od 3-go numeru drukowanie fragmentów prac nadesłanych na konkurs otwarty.

Fragmenty te będą się ukazywać w rubryce pt. WSPOMNIENIA BIBLIOTEKARZY.

Jednocześnie Poradnik Bibliotekarza (począwszy od 2-go numeru) zamieszczać będzie fragmenty prac konkursowych związanych z problematyką wsi i małych miasteczek.

Redakcja uprzejmie prosi o nadsyłanie uwag i spostrzeżeń dotyczących drukowanych fragmentów wspomnień bibliotekarzy.

Zaproszenie do korespondencji

Duński bibliotekarz p. Joergen Bro Glistrup pragnie nawiązać korespondencyjną wymianę doświadczeń z bibliotekarzem polskim, najchętniej z młodym mężczyzną. P. Glistrup ma lat 26, pracuje w pierwszej w Danii bibliotece publicznej dla robotników w fabryce, interesuje się szczególnie doświadczeniami pracy polskich bibliotek obsługujących robotników. Nadto interesuje się zagadnieniami społecznymi, literaturą i teatrem, nowymi procesami, jakie dokonują się w tych dziedzinach w Polsce. Ze swej strony służy informacjami o bibliotekarstwie skandynawskim i kulturze skandynawskiej. Język korespondencji angielski (ewent. niemiecki). Adres: *Joergen Bro Glistrup, Ivarsvej 3, 11. Vaerloese, Danmark.*

ZAWIADOMIENIE O ZMIANIE KONTA

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zawiadamia, iż z dniem 12 grudnia 1960 r. zostało zmienione konto w NBP.

Prenumeratę BIBLIOTEKARZA (rocznie — 42 zł, nr pojedynczy 3,50 zł) należy więc wpłacać na konto:

ADMINISTRACJA WYDAWNICTW STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH, WARSZAWA, KONOPCZYŃ-
SKIEGO 5/7, NBP-IV-O/M-1528-9-4205

lub na konto
PKO-I-9-120056

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Biblioteka Narodowa—Zakład Graficzny. Zam. 7. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. B-1.
Nakład 9.000 egz. Obj. 2 ark. druk. Druk ukończono w lutym 1961 r. S.-69.